



**Nowy
lubartowski radny**
Przemysław Kural

strona 2

**Nicole
Groszpiere-
Słomińska
z Dąbrówki**

strona R6

Strona 7

TYGODNIK LOKALNY



lubartow.24wspolnota.pl

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

26 października - 1 listopada 2021 r. ■ nr 43 (818) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

**Francuzka
spod Lubartowa**

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

To już nie ten sam Lubartów bez Marii Siej, Tadeusza Guza, Jana Ścisle, Roberta Piętki, Leszka Sienkiewicza

Będą żyli w naszej pamięci

STR.
5, 22/23



MARIA SIEJ
ZMARŁA 2 LUTEGO



TADEUSZ GUZ
ZMARŁ 10 MAJA



JAN ŚCISLE
ZMARŁ 3 WRZEŚNIA



ROBERT PIĘTKA
ZMARŁ 19 CZERWCA



LESZEK SIENKIEWICZ
ZMARŁ 1 GRUDNIA 2020

**Ile
dostaliśmy
z Polskiego
Ładu. Lista
inwestycji**

STRONA 6

**Rzeźbiłem
nawet na
poligonie**

Jacek Wiak z Abramo-
wa: samouk, wykonu-
je rzeźby sakralne,
drapieżne zwierzęta
i ludzkie postacie.

STRONA 19

**Wzloty i spadki w rankingu
inwestycyjnym. Firlej
szybuje, Michów nurkuje**

STRONA 3

**Półwiecze małżeństw
z gminy Ostrówek**



STRONA 24

**„Gołębskie kartoflaki”
z „Odą do ziemniaka”
i workiem ziemniaków
od sołtys w prezencie**



STRONA 24

Biesiadę poprowadziły członkinie KGW w Gołębiu

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

SuperUbezpieczenia
od dziś w Kocku
do odwołania!

Proam

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI | **Proam**

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeksu cywilnego.

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagata
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 października,
godz. 8.00 - 11.00,
Brzeźnica Bychawska(2)

27 października,
godz. 8.00 - 11.00,
Pałecznica Kol. (2)

**24
LUBARTÓW**
24wspolnota.pl

Nowy radny złoży ślubowanie. To Przemysław Kural

Na sesji Rady Miasta 28 października złoży ślubowanie nowy radny, który zajmie miejsce zmarłego w wrześniu Jana Ścisła. To Przemysław Kural, były radny powiatowy z kadencji 2014 - 2018. Jan Ściśel startował w 2018 r. z listy KWW Wspólnota Lubartowska w okręgu nr 3. Zdobył wtedy 203 głosy (9,44 proc.), co pozwoliło mu na wejście do Rady Miasta. Następny na liście jest Przemysław Kural, który zdobył 98 głosów (4,56 proc.). To były nauczyciel



Przemysław Kural
Interesują mnie sprawy oświaty, bo pracowałem w placówkach oświatowych. Chciałbym się zająć także ochroną środowiska

RCEZ w Lubartowie, społecznik, inicjator spotkań działkowców. Głośne w mieście było zwolnienie z pracy w RCEZ małżeństwa państwa Kuralów w 2013 r. (obydwójce byli nauczy-

cielami). W 2014 r. Przemysław Kural został radnym powiatowym.

Objęcie mandatu zależy od zgody potencjalnego następcy. Przemysław Kural zgodził się na objęcie mandatu

radnego. Na razie nie wie, w jakich komisjach będzie pracował.

- Interesują mnie sprawy oświaty, bo pracowałem w placówkach oświatowych. Chciałbym się zająć także ochroną środowiska. Nie ukrywam, że interesują mnie już też sprawy seniorów, ale takiej komisji nie ma. Na razie jeszcze nie mam żadnych propozycji - powiedział Wspólnocie.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Daniela Kaczor, 82 lata
zm. 16 października
Genowefa Ligeza, 93 lata
zm. 18 października
Jan Marzęta, 71 lat
zm. 18 października
Kazimierz Deczkowski, 87 lat
zm. 19 października
Honorata Trąbka, 90 lat
zm. 20 października
Krystyna Kraszevska, 55 lat
zm. 20 października
Helena Puchacz, 75 lat
zm. 18 października
Jan Nogalski, 70 lat
zm. 21 października
Zofia Budzyńska, 87 lat
zm. 22 października
Zofia Miśkowska, 86 lat
zm. 21 października

Niemce. Altany na ścieżkach rowerowych

Jak zapowiedział wójt Krzysztof Urbaś, przy ścieżkach rowerowych na terenie gminy pojawiają się altany.

- Nie są to wielkie pieniądze, wykorzystujemy do ich budowy drewno z terenu naszej gminy, między innymi z wycinek przy drogach. Będziemy to zadanie kontynuować również w przyszłym roku - mówi Krzysztof Urbaś na ostatniej sesji Rady Gminy.

Gmina rusza też z dużym projektem oświetlenia ulic.

- Czekamy tylko, kiedy wejdą firmy i równolegle w kilku miejscowościach będą montowane lampy, tak, aby udało się ich zamontować jak najwięcej w jak najkrótszym czasie - zapowiada wójt. - Ważna jest dla nas poprawa bezpieczeństwa naszych mieszkańców.

Anna Jakoniuk

R E K L A M A



dentim
uśmiech staje się piękny

www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna:
botoks,
kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

**SKLEP
CAŁODOBOWY**

KAWA

**MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTA**

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczuk"
Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w łuccie

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
508 107 618

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

**CAŁODOBOWA
APTEKA**
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO- BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Institucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

Wzloty i spadki w rankingu inwestycyjnym. Firlej wzlatuje, Michów nurkuje

Serniki w rankingu samorządowego pisma Wspólnota wystartowały w górę o 389 miejsc. Firlej - o 297, Kamionka o 296. Były też spadki - Ostrówek zanurkował aż o 122 miejsca. Michów jeszcze bardziej - 146 miejsc w dół. Ranking daje obraz, jak samorządy poradziły sobie w czasach pandemii w zdobywaniu i wydawaniu pieniędzy na inwestycje w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Ranking pisma samorządowego Wspólnota dotyczy lat 2018-2020 i pokazuje, jak zmieniały się pozycje naszych powiatów, miast i gmin w porównaniu z latami 2017-2019. Pokazuje też, jak radziły sobie gminy w czasie pandemii, w roku 2020. O gminach miejskich pisaliśmy już w poprzednim numerze.

Wspięli się na wyżyny...

Część gmin wiejskich z powiatu lubartowskiego poradziła sobie w okresie 2018 - 2020 bardzo dobrze. Serniki z miejsca 660 awansowały na miejsce 271 ze średnim wydatkiem inwestycyjnym na mieszkańca na wysokości 1302 zł. Duży skok wzwyż zanotowała też Kamionka (miastem jest od 1 stycznia 2021 r., więc ranking obejmuje jej wydatki inwestycyjne jeszcze jako gminy wiejskiej). W okresie 2017 - 2019 była na 577 miejscu. Za lata 2018 - 2020 zajmuje miejsce 281, wydatki inwestycyjne na mieszkańca to 1285 zł. O 297 miejsc w górę poszybował też Firlej, z miejsca 797 wylądował na 500. Tu wydatki inwestycyjne na mieszkańca wynoszą 1055 zł.

Włodarze gmin wiążą ich dobre wyniki ze współpracą z radami gmin i z innymi samorządami.

- Awans w rankingu gmin według wydatków inwestycyjnych w przeliczeniu na mieszkańca wynika w mojej ocenie z ciężkiej pracy oraz dobrej współpracy z Radą Gminy



Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki

Bardzo się cieszę, że gmina awansowała w rankingu. To zasługa całego zespołu Urzędu Gminy, dzięki niemu sięgamy po środki zewnętrzne, żeby gmina piękniała. Widać, że Serniki zyskują nowe oblicze. Mamy pięknie zrewitalizowane obszary podworskie, mamy oddane do użytku boisko w Nowej Woli, oczekiwane od dwudziestu lat, wielokrotnie obiecywane. Mamy takie inwestycje jak budowa dróg, wodociągu, wymiana oświetlenia ulicznego w gminie. To także zasługa Rady Gminy, z którą bardzo dobrze się współpracuje

Kamionka - uważa burmistrz Karol Ługowski.

Współpracę z radnymi podkreśla też wójt Sernik Paweł Woźniak.

- To także zasługa Rady Gminy, z którą bardzo dobrze się współpracuje - mówi. Według Dawida Tarnowskiego, wójta gminy Firlej, pomaga także współpraca z innymi samorządami.

- Poprawiła się współpraca z powiatem, jeśli chodzi o inwestycje drogowe - mówi.

...i dali nurka

Są też gminy, które zanotowały znaczące spadki. Ostrówek spadł o 122 miejsca, z 1275 na 1397. Wydatki inwestycyjne na mieszkańca wyniosły tu tylko 416 zł. O 62 miejsca spadła gmina Abramów, z 975 na 1037. Spadek zanotował też Michów, z miejsca 814 na 960 - aż o 146 miejsc. Wydatki na mieszkańca w tej gminie to 726 zł.

Wójt gminy Ostrówek Tomasz Piecak uważa, że ranking nie



Dawid Tarnowski
wójt gminy Firlej

Poprawiła się współpraca z powiatem, jeśli chodzi o inwestycje drogowe. Mieliśmy dużą inwestycję, budowę oczyszczalni ścieków za 11 milionów złotych. Wykonaliśmy termomodernizację Urzędu Gminy za milion złotych. Mamy półmilionową pulę na inwestycje z funduszu sołeckiego. Inwestujemy w budynki szkół. Obie szkoły - w Firleju i w Woli Skromowskiej - przystosowaliśmy je do przepisów przeciwpożarowych, żeby mogły w nich działać przedszkolaki. Obie placówki będą zespołami szkolno - przedszkolnymi. Staramy się inwestować w turystykę, odnawiamy tam, gdzie trzeba odnowić, czy remontować. Najważniejsze są inwestycje drogowe, planujemy drogę na Budy, strategiczna jest dla gminy droga Firlej - Kamionka. Jesteśmy w stanie partycypować w kosztach, jeśli powiat się do nas zwróci. Wykorzystujemy środki zewnętrzne, z Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego, z programów rządowych jak Polski Ład, złożyliśmy wnioski na rozbudowę sieci kanalizacyjnej, ujęć wody w Firleju i Serocku

uwzględnia wszystkich inwestycji w gminach, bo nie są one wykonywane ze środków z budżetu danej gminy.

- Powstało wiele dróg poscaleniowych, ale są to drogi budowane za pieniądze powiatu, dlatego w rankingu nie są uwzględnione wydatki na nie jako wydatki gminy - mówi.

- Nie prowadziliśmy w tym okresie inwestycji - wyjaśnia krótko zastępca wójta Michowa Jarosław Radomski.

Zastępca wójta Abramowa, Agata Zielińska, jest zdziwiona spadkiem pozycji gminy w rankingu.

Marcin Kusyk



Tomasz Piecak
wójt gminy Ostrówek

Zastanawialiśmy się nad przyczynami takiego spadku. Ranking nie pokrywa się z faktycznymi inwestycjami na terenie gminy. Wykonujemy wiele inwestycji z wykorzystaniem środków zewnętrznych, w tym od powiatu. Powstało wiele dróg poscaleniowych, ale są to drogi budowane za pieniądze powiatu, dlatego w rankingu nie są uwzględnione wydatki na nie jako wydatki gminy. Rok 2021 będzie już inny. Jest jednak faktem, że jesteśmy gminą typową rolniczą, nie mamy zbyt wielu pieniędzy na inwestycje. Dlatego liczymy na programy takie jak Polski Ład, myślę, że gminy takie jak Ostrówek na pewno dostaną pieniądze



Agata Zielińska
zastępca wójta gminy Abramów

Nie wiem, skąd ten spadek. Mieliśmy dużo inwestycji. Rozbudowa hydroforu - stacji uzdatniania wody za 2,3 mln zł. Termomodernizacja Urzędu Gminy za 2 mln zł. Kanalizacja za 2 mln zł. Robimy dwie drogi wspólnie z powiatem, dostaliśmy dofinansowanie z Funduszu Inwestycji Drogowych. Wydaje się, że powinno być uwzględnione więcej wydatków inwestycyjnych

Gmina	Miejsce w kraju 2018 - 2020	Miejsce 2017 - 2019	Średnie wydatki inwestycyjne na osobę 2018 - 2020 (w zł)
Lubartów	91	72	1737
Uścimów	176	219	1486
Serniki	271	660	1302
Kamionka	281	577	1285
Jeziorzany	283	210	1282
Firlej	500	797	1055
Michów	960	814	726
Abramów	1037	975	677
Niedźwiada	1201	1230	566
Ostrówek	1397	1275	416

R E K L A M A

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI.

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMĄ

Na zdjęciu Filippek, Podopieczny LHD

LUBELSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

ELIZÓWKA

BADANIE WZROKU

OKULARY PROGRESYWNE

PORADY OPTYCZNE

609 008 145

GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA

OLEJ OPAŁOWY

ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20

81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

W 24 LUBARTÓW

24wspolnota.pl

AUTO-REMONT LIPERT

lipert.pl

DZIAŁ MECHANICZNY

ul. Janowska 62, 20-509 Lublin
tel. 81 440 62 77
mechanika@lipert.pl

DZIAŁ BLACHARSKO LAKIERNICZY

ul. Janowska 39, 20-509 Lublin
tel. 81 527 90 60
szkody@lipert.pl

oferujemy możliwość skorzystania z:
SAMOCHODU ZASTĘPCZEGO

Bezgotówkowe rozliczenie szkód komunikacyjnych OC/AC we wszystkich towarzystwach ubezpieczeniowych

BADANIE WZROKU OKULARY PROGRESYWNE

PORADY OPTYCZNE

609 008 145

GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA OLEJ OPAŁOWY ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20

81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Odeszli ostatni żołnierze „Uskoka”

Lucjan Sternik spoczął na cmentarzu w Kijanach

„Swoje najpiękniejsze lata, swoją młodość poświęcił walce o wolną Polskę” – tymi słowami pożegnano Lucjana Sternika. Wraz z jego śmiercią odeszli już wszyscy żołnierze z oddziału kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”.

Lucjan Sternik spoczął na cmentarzu w Kijanach w czwartek, 21 października. Miał 95 lat. W 1943 roku wstąpił do Armii Krajowej do oddziału ppor. Bolesława Mucharskiego ps.

„Lekarz”. Po wojnie walczył z reżimem komunistycznym, dołączając do oddziału Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”. Przypomnijmy, że kpt. Zdzisław Broński, by nie oddać się w ręce wrogów, wysadził się granatem i właśnie Lucjan Sternik w 2002 r. postawił pomnik swojego dowódcy w miejscu jego śmierci (było to pod stodołą państwa Lisowskich w ówczesnej Dąbrowce, a dzisiejszym Nowogrodzie). Źródło: Facebook Starostwa Powiatowego w Łęcznej.



Kondukt pogrzebowy przeszedł spod kościoła św. Anny w Kijanach na pobliskim cmentarzu

Kamil Kulig

Jan Jabłonec, ps. Fiat



Na świat przyszedł 13 lipca 1927 r. w Ziółkowie w powiecie łęczyńskim. W 1938 r. przeniósł się z matką do Lublina, gdzie pracował. Krótko przed wybuchem wojny zaczął się uczyć na mechanika samochodowego. Pracował też w zakładzie tapicerskim. W czasie okupacji niemieckiej był świadkiem jednej z egzekucji przy alejach Zygmuntowskich. W obawie przed aresztowaniem przez Niemców wrócił do rodzinnego Ziółkowa. Tam przez komendanta placówki AK Józefa Gąsiora nawiązał kontakt z oddziałem Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Wstąpił do tego oddziału. Ponieważ chciał być mechanikiem i znał się na samochodach, w partyzantce przyjął pseudonim „Fiat”. Jan Jabłonec podczas pobytu w Lubartowie w 2019 r. wymieniał akcje przeciw Niemcom, w których brał udział. Była to akcja w Rudce Kijańskiej, akcja na Jawidz. Były cztery potyczki z Niemcami w lesie zawieprzyckim, zasadzka w Wandzinie. Pamiętał współpracę oddziału „Uskoka” z 27. Wołyńską Dywizją Piechoty AK i przebijanie się z niemieckiego okrążenia w lasach parczewskich do lasów ziemniarskich. W lipcu 1944 r. wojska radzieckie rozbroiły 27. Dywizję. - Na wiosnę 1945 r. powstał nowy oddział „Uskoka”. Nie poszedłem już z tym oddziałem - wspominał „Fiat”. Współpracował jednak z „Uskokiem” jako wywiadowca. - Dowiedziałem się, że świat uznał Polskę Ludową, propaganda mówiła, że na straży Polski Ludowej stoi Armia Czerwona. Postanowiłem w ukryciu czekać na III wojnę światową - wspominał kombatant. W dalszą działalność podziemną się już nie angażował. Pracował w gospodarstwie w rodzinnych stronach. Po zmianie ustroju uczestniczył czynnie w działalności kombatanckiej. Pod koniec życia mieszkał w Lublinie. Zmarł 12 stycznia. Miał 93 lata.

Adam Broński, syn Zdzisława Brońskiego



Był synem kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, dowódcy oddziałów partyzanckich AK - WiN działających na terenie powiatów lubartowskiego i łęczyńskiego. Adam Broński był zaangażowany w kultywowanie pamięci ojca i innych Żołnierzy Wyklętych. Wielokrotnie uczestniczył w uroczystościach im poświęconych, m.in. w 2009 r. odsłaniał pomnik „Uskoka” na cmentarzu parafialnym w Lubartowie. Uczestniczył też w uroczystościach w powiecie łęczyńskim. Jego matka była prześladowana za to, że związała się z „Uskokiem”. Została aresztowana w Wigilię, 24 grudnia 1946 r. Po trzech miesiącach została zwolniona na mocy amnestii, ale dopiero w 1958 zakończyła jej inwigilację. On sam też był szykanowany. - Byłem chyba w V klasie szkoły powszechnej w Spiczynie, kiedy przyszło trzech funkcjonariuszy milicji z prelekcją na temat działalności „bandy” Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. - Tu między wami jest syn tego bandyty - powiedział milicjant. - Nie pamiętam, czy pokazał na mnie palcem, ja byłem w szoku. W 2018 r. IPN odnalazł fragment ludzkiej szczątków w miejscu, w którym „Uskok” rozerwał się granatem w bunkrze otoczonym przez UB. - Została znaleziona szczeka, oderwana w czasie wybuchu, przeoczona przez komunistów podczas przeszukania terenu. Dla mnie to duże zaskoczenie. Nikt nie liczył, że tam się jeszcze coś znajdzie. Zwłoki ojca zostały przewiezione do Lublina, po wykorzystaniu przez studentów jako pomoc naukowa, zostały pochowane w nieznanym miejscu. Prawdopodobnie jest to jakiś grób zbiorowy. Pamięć ojca kultywuje się w naszej rodzinie, każdego 21 maja odprawiana jest msza - mówił wtedy Adam Broński w rozmowie ze „Współnotą”. W październiku 2018 r. w Pałacu Prezydenckim w obecności prezydenta Andrzeja Dudy rodziny zidentyfikowanych ofiar UB otrzymały noty identyfikacyjne. Wśród nich był także Adam Broński. Po raz ostatni był w Lubartowie w 2019 r., towarzyszył mu wtedy Jan Jabłonec „Fiat”, ostatni żyjący partyzant oddziału „Uskoka” z czasów okupacji niemieckiej. Adam Broński zmarł 6 sierpnia w Lublinie w wieku 74 lat.

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Pracownia Andrzeja Weremczuka ponownie nagrodzona

Jesienny czas refleksji i zadumy - to także dobry moment na podsumowanie pracy zespołu Pracowni Rzeźbiarskiej WEREMCZUK ARCHITEKTURA PAMIĘCI.

- To dzięki wspierającej załodze nasza firma odnosi sukcesy w branży kamieniarskiej, rzeźbiarskiej i nagrobkowej - mówi właściciel firmy, Andrzej Weremczuk. - Jesteśmy laureatami ogólnopolskich wyróżnień branżowych, m. in. głównych nagród w konkursie KAMIEN, w kategorii Pomnik Nagrobny.

Dotychczasowa praca zespołu została niedawno uhonorowana kolejnym wyróżnieniem. Wysoki poziom usług artystycznych zaowocował przyznaniem nagrody dla Andrzeja Weremczuka, w organizowanym przez Kurier Lubelski plebiscyście „Osobowość roku 2019”, w kategorii Biznes. Ze względu na pandemię, statuetki zostały rozdane w sierpniu bieżącego roku. - Serdecznie dziękujemy kapitule nagrody. Dziś możemy śmiało napisać, że zostaliśmy dostrzeżeni w naszym województwie - dodaje Andrzej Weremczuk.

W swoim dorobku firma ma wiele nowatorskich pomysłów. Jest autorem trendów w stylistyce nagrobnej, a realizacje zespołu określone są dziełami sztuki.

- Dążymy do podnoszenia jakości oferowanych usług, bo jakość to najlepszy rodzaj reklamy. Wieloletnie doświadczenie w branży pozwoliło na wypracowanie własnego, rozpoznawalnego stylu. Z naszych pomysłów oraz inspiracji korzystają dziś zakłady kamieniarskie w całym kraju - mówi właściciel firmy. - Dziękujemy naszym Klientom oraz Współpracownikom za dotychczasowe zaufanie. Celem Pracowni Rzeźbiarskiej jest spełnienie oczekiwań Klienta, a kluczem do sukcesu współpraca z nim. Tworzymy wówczas unikatową ARCHITEKTURĘ PAMIĘCI dedykowaną tym, którzy odeszli, o których pamięć chcemy zachować w ten wyjątkowy sposób.

Pracownia Rzeźbiarska Andrzej Weremczuk

www.weremczuk.pl
Nowodwór 105
tel. 602 551 228



Maria Szymańska



- W 2009 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Była łączniczką, sanitariuszką, kolporterką prasy podziemnej Armii Krajowej, a potem Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w oddziale „Uskoka”. W latach 1944-1947 została dwukrotnie aresztowana przez UB i NKWD, przechodząc przez niezliczone maratony przesłuchań, połączonych z biciem i znęcaniem się. Przebywała w aresztach w Lubartowie, Lublinie na Probstowie, a potem przez dwa lata była więziona na Zamku w Lublinie. Dzięki własnej intuicji i pomocy sąsiadów uniknęła ponownego aresztowania. Następnie wyjechała na Ziemię Zachodnią, gdzie pracując, ukrywała się do 1950 roku. Maria Szymańska przez niemal całe życie była związana z gminą Ludwin. Ciężką pracę w gospodarstwie w Starym Radzicu łączyła z wychowaniem czwórki dzieci. Doczekała się dziewięciorga wnucząt i ośmiorga prawnucząt. Zmarła 9 sierpnia 2021 r.

Żegnaliśmy radnych i legendy lubartowskiego rzemiosła

Janinę Bil sąsiedzi i znajomi otaczali szacunkiem, sama była osobą pełną ciepła i życzliwości. Najstarsza Lubartowianka zmarła w wieku 105 lat. Kolegów radnych żegnali samorządowcy z powiatu, miasta i gminy Lubartów. Jan Wiesław Mazurek, jeden z najstarszych radnych powiatowych, jako lekarz niemal do końca życia spieszył z pomocą swoim pacjentom. Jan Ściś, radny miejski, w wolnych chwilach tropił zagadki historii Lubartowa i swojej rodzinnej gminy Niemce. Radny gminny Robert Piętka był miłośnikiem zabytkowych pojazdów, jego dumą był przedwojenny Chevrolet. Do Marii Siej na lody przez 40 lat przychodziły całe rodziny. Całe pokolenia klientów strzygł Tadeusz Guz. Zapewne nie wszyscy jego klienci wiedzieli, że fryzjer był kiedyś zawodnikiem Lewartu Lubartów. Odeszli w minionym roku.

LISTOPAD 2020

Kazimiera Dudzik, 89 lat
Zofia Aftyka, 88 lat
Helena Szczęch, 79 lat
Miroslaw Libera, 74 lata
s. Maria Angela (Elżbieta Gajos), 53 l.
Kazimierz Wójtowicz, 76 lat
Helena Bandura, 69 lat
Elżbieta Kubaszewska, 78 lat
Kazimierz Kowalski, 85 lat
Zofia Marzęta, 88 lat
Irena Pawlina, 84 lata
Adam Adamczyk, 79 lat
Alfreda Benet, 82 lata
Lucyna Orzeł, 84 lata
Anna Gdula, 76 lat
Barbara Kot, 60 lat
Andrzej Iwanek, 64 lata
Stanisław Tarnowski, 63 lata
Krystyna Dziecioł, 91 lat
Stanisław Kubera, 72 lata
Stanisław Głowacki, 81 lat
Jan Dudzik, 80 lat
Helena Woldańska, 91 lat
Mieczysław Wróblewski, 74 lata
Tadeusz Filipowski, 87 lat
Eugenia Pytka, 85 lat
Stanisław Wyczęsany, 92 lata
Eugenia Włoch, 89 lat
Ewa Jeżowska, 96 lat
Genowefa Jabłońska, 96 lat
Michał Piwko, 38 lat
Jan Gajowniczek, 77 lat
Bolesław Kowalczyk, 83 lata
Dariusz Hajduk, 58 lat
Leopold Kępa, 78 lat
Stanisława Kępa, 72 lata
Franciszek Kalinowski, 58 lat
Jan Włosek, 80 lat
Franio Dziegiel, 9 lat
Radosław Burzyński, 35 lat
Lucyna Kosik, 84 lata
Danuta Dobrzyńska, 71 lat
Teresa Czarnolas, 70 lat



Waldemar Syta

Przez ostatnich kilkanaście lat kierował miejscowym Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Dał się poznać jako życzliwy, zawsze pomocny człowiek i zaangażowany w swoją pracę urzędnik. Wielokrotnie wypowiadał się na łamach „Wspólnoty” jako szef miejscowego OPS-u. Pomagał w utworzeniu Zakładu Aktywności Zawodowej w Kocku. Był pasjonatem historii Kocka. Organizował spotkania potomków Sybiraków, Polaków żyjących na terenie byłego ZSRR. Zmarł 26 października 2020 r. w wieku 52 lat.

Bożena Zofia Orłowska, 76 lat
Henryk Zdunek, 72 lata
Jerzy Woliński, 61 lat
Jan Bot, 83 lata
Helena Mazuś, 91 lat
Marian Baran, 83 lata
Michalina Praczyk, 81 lat
Radosław Piotr Kędzior, 31 lat
Ryszard Różyk, 63 lata
Henryk Grymuza, 81 lat

Kazimiera Gziut, 74 lata
Stanisław Szczygiał, 81 lat
Adam Kubera, 41 lat
Eugeniusz Sidor, 81 lat
Pelagia Jędrzejewska, 87 lat
Józef Woźniak, 86 lat
Kazimierz Puła, 73 lat
Bernarda Baran, 74 lata

GRUDZIEŃ 2020

Teodora Karczmarek, 90 lat
Andrzej Drzewiecki, 48 lat
Antoni Zbiciak, 83 lata
Andrzej Bronikowski, 72 lata
Leszek Sienkiewicz, 58 lat
Józef Błażejczyk, 61 lat
Dariusz Kaczor, 50 lat
Jadwiga Klej, 92 lata
Krystyna Suchodolska, 74 lata
Wacław Brudzisz, 102 lata
Albert Cielepała, 75 lat
Jerzy Romanek, 52 lata
Janina Żelazek, 71 lat
Wojciech Wojczyński, 74 lata
Gabriel Śliczniak, 74 lata
Krystyna Małyska, 77 lat
Edward Woliński, 74 lata
Marianna Szczygiał, 87 lat
ks. kan, Aleksander Siwek, 87 lat
Leszek Borkowski, 78 lat



Leszek Sienkiewicz

Nauczyciel Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej, trener, działacz sportowy, organizator zawodów, społecznik, wielobitowiec gór i jazdy na nartach. W 1986 roku ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. W 1985 roku podjął pracę jako nauczyciel WF-u w RCEZ. Był pasjonatem sportu, trenowany przez niego uczniowie wielokrotnie zajmowali czołowe miejsca w zawodach sportowych różnych szczebli. Był organizatorem Mistrzostw Powiatu w tenisie stołowym i unihokeja. Wspólnie z MKL Nefryt organizował cykliczne Biegi Lewarta. Jego praca była doceniana i wyróżniana przez dyrekcję szkoły – wielokrotnie otrzymywał nagrody. Był nagrodzony m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Brązowym Krzyżem Zasługi. Leszek Sienkiewicz był także społecznikiem, członkiem NSZZ Solidarność, przez dwie kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w RCEZ, był członkiem Rady Oddziałowej NSZZ Solidarność oraz Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność Regionu Środkowo-Wschodniego. Był współorganizatorem corocznych Biegów Solidarności organizowanych dla uczczenia wydarzeń „Lubelskiego Lipca '80”. Pasją Leszka Sienkiewicza był też śpiew. Występował w Męskiej Grupie Wokalnej Chórtownia. Zmarł 1 grudnia 2020 w wieku 58 lat, po walce z chorobą.

CD S. 22-23

Dla Pani Wiolety Greguły

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



składa
Wójt Gminy Lubartów
wraz z pracownikami

Dla Pana Bogdana Wójcika

Dyrektora Szkoły Podstawowej w Wólce Rokickiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają:

Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Tyle dostaliśmy z Polskiego Ładu

Takie dofinansowania otrzymały samorządy z rządowego programu Polski Ład. Wyniki naboru ogłoszono w poniedziałek.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Gmina, powiat	Inwestycja	Kwota dofinansowania
Cyców	Montaż Odnawialnych Źródeł Energii (paneli fotowoltaicznych i powietrznych pomp ciepła) w budynkach oświatowych Gminy Cyców	1 045 000 zł
Cyców	Budowa punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wraz z odwodnieniem terenu.	1 012 500 zł
Ludwin	Budowa Biblioteki, Izby Pamięci i świetlicy wiejskiej z salami przedszkolnymi w Zezulinie	4 491 000 zł
Łęczna	Termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej	7 200 000 zł
Łęczna	Budowa sieci dróg gminnych w Łęcznej.	4 750 000 zł
Milejów	Modernizacja obiektu sportowego TUR Milejów wraz z niezbędną infrastrukturą drogową i oświetleniową	6 300 000 zł
Milejów	Modernizacja infrastruktury drogowej w Gminie Milejów poprzez przebudowę ciągów dróg gminnych i wewnętrznych	4 940 000 zł
Puchaczów	Modernizacja istniejącego oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Puchaczów oraz montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach użyteczności publicznej	4 920 609 zł
Spiczyn	Rozwój społeczno-gospodarczy Gminy Spiczyn poprzez zapewnienie odpowiedniej infrastruktury turystyczno-kulturalnej	4 950 000 zł
Powiat łęczyński	Utworzenie i wyposażenie Powiatowego Centrum Aktywności Społeczno-Kulturalnej	4 500 000 zł

POWIAT LUBARTOWSKI

Gmina, powiat, miasto	Inwestycja	Kwota dofinansowania
Firlej	Budowa i modernizacja sieci wodociągowej i kanalizacyjnych w Gminie Firlej	4 370 000 zł
Firlej	Dostawa urządzeń komunalnych dla Gminy Firlej	2 960 000 zł
Jeziorzany	Kompleksowa termomodernizacja Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Przytocznie	4 500 000 zł
Kamionka	Budowa stadionu miejskiego w Kamionce	5 400 000 zł
Kamionka	Budowa sieci kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Kamionka	3 800 000 zł
Kock	Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w m. Białobrzegi, Białobrzegi Kolonia i Ruska Wieś	9 500 000 zł
Gmina Lubartów	Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w m. Skrobów i Skrobów-Kolonia oraz sieci wodociągowej na terenie gm. Lubartów wraz z rozbudową ujęcia wody w m. Wandzin	12 635 000 zł
Miasto Lubartów	Rozbudowa strefy gospodarczej w Lubartowie	4 999 800 zł
Michów	Modernizacja Dróg w Gminie Michów - Etap 1	5 700 000 zł
Michów	Modernizacja Dróg w Gminie Michów - Etap 2	2 230 000 zł
Niedźwiada	Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Tarle	3 250 000 zł
Ostrów Lubelski	Budowa infrastruktury edukacyjnej w Ostrowie Lubelskim	9 939 999 zł
Ostrówek	Budowa drogi gminnej 103338L o długości 2,9 km łączącej miejscowości Luszawa i Leszkowice	3 175 337 zł
Serniki	Budowa oczyszczalni ścieków w m. Czerniejów	9 975 000 zł
Uścimów	Cyfrizacja usług publicznych i komunalnych w Gminie Uścimów	2 376 000 zł
Uścimów	Przebudowa dróg gminnych na terenach mieszkalno-rekreacyjnych w Gminie Uścimów	2 375 000 zł
Powiat lubartowski	„Zielony Ostrów Lubelski” - termomodernizacja budynków z budową systemu geotermalnego, modernizacją sieci ciepłowniczej i energetycznej z fotowoltaiką	18 050 000 zł
Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej	Zakup systemu informatycznego wraz z infrastrukturą serwerową w celu cyfrizacji usług publicznych komunalnych	270 000 zł
Abramów	Budowa kanalizacji sanitarnej w m. Wielkie, Wielkołas, Wolicia gm. Abramów	7 410 000 zł

XXI Dzień Papieski w II LO w Lubartowie. Przypomnieli Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego



W piątek, 22 października br. uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie świętowali XXI Dzień Papieski. Obchodom tegorocznego Dnia Papieskiego przyswieca hasło „Nie lękajcie się!” – słowa te św. Jan Paweł II wypowiedział w homilii inaugurującej jego pontyfikat 22 października 1978 roku na placu św. Piotra w Rzymie.

Z tej okazji uczniowie II LO zorganizowali uroczystą akademię, podczas której młodzież przedstawiła sylwetkę duchowego ojca ks. Karola Wojtyły - kardynała Stefana Wyszyńskiego. Młodzież biorąca udział w występie pracowała pod kierunkiem: ks. Pawła Kościuka, p. Pawła Pasikowskiego oraz p. Łukasza Wasyluka. Akademię można było też obejrzeć w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy



Stowarzyszenie Klub Abstynenta NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA”

w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2021r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku

Kock, ul. Kościuszki 1
od środy – do piątku w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju

Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany

Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7³⁰ – do 11³⁰



**ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW
POWIATU LUBARTOWSKIEGO**

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Lubartów/WIBRO	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz MAG/TIG, Chlewicka/LCM	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu chłodni, AGROLUBARTÓW	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik na wytwórni znaków drogowych, Lubartów/PRD	3100 zł/umowa o pracę
Betoniarz, Skrobów/Wolmat	3000 zł/umowa o pracę
Księgowy, Jeziorzany/Bimiz	3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Lubartów/KAMAR	2800 zł/umowa o pracę
Logopeda, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Terapeuta integracji sensorycznej, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Łucka/Piekarnia&Cukiernia	3900 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. jakości, Jeziorzany/Bimiz	4000 zł/umowa o pracę
Piekarz, Kamionka/GS	2800 zł/umowa o pracę
Głazurnik, Tynkarz, Malarz budowlany, pomocnik budowlany, elektryk, Lubartów	3049 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Lisów	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych, Ciemno/BU-D-STAL	4000 zł/umowa o pracę

R E K L A M A



● internet
● telewizja
● telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Łęczna	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik w stacji paliw, Dąbrowa	2800 zł/umowa o pracę
Palacz, Milejów/PGK	22 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel polskiego, Białka	2818 – 4046 zł/umowa o pracę
Handlowiec w sklepie medycznym, Łęczna/Cezal Lublin	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik spawacza, Łęczna/Malinex	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Jaszców	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Łęczna/Malinex	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Podinspektor lub referent ds. geodezji i kartografii, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	3200 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza meblowego, Ciechanki/ASDECOP	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Ziółków/LATO – BUD	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Ludwików/Impermar	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca busa, Kijany	2000 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Podzamcze/ Środowiskowy Dom Samopomocy	4400 zł/umowa o pracę
Kadrowa/y, Bogdanka/Trans - Maj	3000 zł/umowa o pracę
Palacz/pomocnik palacza, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	3500 – 4000 zł/umowa o pracę

Burmistrz Miasta Kock

informuję, że w dniu 26.10.2021 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia wnioskodawcy na okres do 3 lat lokal - 1 Maja 2 działka ewidencyjna nr 951 Kock Miasto, lokal ul. Apteczna 4 działka ewidencyjna nr 545/3 obręb ewidencyjny Kock Miasto gm.Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Ozdobny koralik, farby lub flamastry. I trochę kreatywności

ECO SENIORzy z Opola Lubelskiego



Eco Seniorzy z Opola Lubelskiego (Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim): Halina Złotucha, Teresa Kucharczyk, Anna Kucharczyk, Zofia Nowaczek, Zofia Husson, Grażyna Lech, Ewa Góra, Danuta Witorożec, Danuta Moryc, Ania Chmura, Alicja Chmura, Barbara Duda, Jadwiga Adamczyk, Anna Chmura. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Plastikowa butelka czy szklany słoik po opróżnieniu kończą w koszu na śmieci. Ale nie zawsze musi tak. Przekonali się o tym seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, którzy wzięli udział w warsztatach zorganizowanych przez „Wspólnotę” oraz Grupę Azoty Puławy.

Co można zrobić z opróżnionej plastikowej butelki? Na przykład biżuterię. Wystarczy nożyczki, zapalniczkę, ozdobny koralik, farby lub flamastry. I trochę kreatywności. Seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim przekonali się o tym podczas bezpłatnych warsztatów przeprowadzonych przez doświadczoną instruktorkę - Małgorzatę Król-Smagała. Uczestniczki zajęć stworzyły jedyne w swoim rodzaju broszki, zawieszki czy kolczyki. Takie, które śmiało można założyć na siebie na ważne, uroczyste wyjście.

To nie wszystko. Podczas warsztatów udało im się dać nowe życie pustym szklanym słoikom. Pomalowane odpowiednimi farbami i ozdobione autorskimi wzorami stały się pojemnikami na... różności: kawę, ciastka czy długopisy.

Najlepszą pracą uczestniczki warsztatów uznały kolczyki wykonane przez Teresę Kucharczyk - to jej rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze.

„Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę” we współpracy z Grupą Azoty Puławy. Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Puławy skierowana do seniorów.

Dominik Smagała

Teresa Kucharczyk

Ze zwykłej butelki można zrobić coś tak pięknego

Postanowiłam zrobić kolczyki z pomalowanej plastikowej butelki po wodzie mineralnej, zawieszki i perełki. Uważam, że są śliczne. Są niepowtarzalne, bo nie są idealnie identyczne. W samej prostocie jest to piękna rzecz. Wszystkie nasze prace wyszły cudownie, każda z nas wykonywała jakieś swoje dzieło. To zaskakujące, że ze zwykłej butelki można zrobić coś tak pięknego. Wystarczy trochę pomyśleć. Jeszcze do tego wrócimy



Jadwiga Adamczyk

Zrobiliśmy coś właściwie z niczego

Jestem z siebie bardzo zadowolona, udało mi się zrobić z plastikowej butelki piękną broszkę. Spędziłyśmy bardzo miło czas, pożytecznie. Podczas warsztatów zintegrowałyśmy się. Ćwiczyłyśmy palce, bo to jest bardzo ważne w naszym wieku. Było wesoło! A do tego zrobiliśmy coś właściwie z niczego. Zrobiliśmy rzeczy, którymi można się pochwalić. I to nam zostanie, będą cieszyły oczy



- Projekt przeznaczony jest dla Klubów Seniora, Uniwersytetów III Wieku, Stowarzyszeń Seniorskich, Klubów Seniorów, Kół Gospodyń i innych organizacji zrzeszających seniorów z powiatów opolskiego, puławskiego, łączyńskiego i lubartowskiego.
- Zgłoszenie do udziału w projekcie jest jednoznaczne z zaakceptowaniem w całości regulaminu i wypełnieniu Karty Zgłoszeniowej
- Regulamin dostępny jest na portalu www.24wspolnota.pl
- Do udziału w projekcie zgłoszona może zostać grupa nie mniejsza niż 6 i nie większa niż 12 osób
- Ilość grup, które mogą zakwalifikować się do udziału w projekcie jest ograniczona.
- O kwalifikacji do udziału w projekcie ostatecznie decyduje organizator na podstawie min. kolejności zgłoszeń, proporcjonalny udział grup z poszczególnych powiatów.



Podczas warsztatów seniorkom udało się dać nowe życie pustym szklanym słoikom. Pomalowane odpowiednimi farbami i ozdobione autorskimi wzorami stały się pojemnikami na... różności: kawę, ciastka czy długopisy

Szczegółowy regulamin projektu dostępny w siedzibie redakcji i na www.24wspolnota.pl

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie



„EKO SENIOR”

organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Nazwa grupy:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Miejscowość, adres:

Kontakt telefoniczny:

wskazanie miejsca przeprowadzenia warsztatów:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą



Teraz ma być wciągnięty do rejestru zabytków

Stół Marszałka zostaje w Puławach

Taką decyzję w sprawie historycznego mebla, znajdującego się w Sali Kolumnowej Pałacu Książąt Czartoryskich, podjęło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Pospolite ruszenie w obrobie stołu

Masywny, czarny mebel od lat stoi w sali kolumnowej biblioteki w Pałacu Czartoryskich, którym administruje puławski Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. To właśnie tu prezentowane są okolicznościowe wystawy, organizowane wernisaże, czy spotkania autorskie. Niezwykła jest także historia pomieszczenia i mebla, które były świadkami historycznych wydarzeń, mających ogromne znaczenie dla



Stół na razie zostanie w Sali Kolumnowej, która przeszła ostatnio remont

Polski. W 1920 r. w Puławach stacjonował Józef Piłsudski. Sala kolumnowa była wówczas miejscem narad wojennych Marszałka, który na sześciokątym stole rozkładał mapy i planował działania Bitwy Warszawskiej, znanej jako cud nad Wisłą.

Kilka miesięcy temu meblem zainteresowało się Muzeum Mar-

szalka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku pod Warszawą i zaproponowało przejęcie go do swoich zbiorów. Na pocieszenie do Puław miałyby trafić replika stołu.

Zakusom placówki z Sulejówka stanowczo sprzeciwiły się zarówno władze IUNG, wóldarze miasta oraz przedstawiciele wielu działających

Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG w Puławach
Na podstawie decyzji ministra rolnictwa mam zalecenie, by stół wciągnąć do rejestru zabytków

w Puławach stowarzyszeń i organizacji, które skierowały w tej sprawie do ministra kilka pism. Zwracały w nich uwagę na silne powiązania stołu z miastem i prosiły o pozostawienie go w Puławach. Latem, kiedy na łamach Wspólnoty przybliżyliśmy temat, sami skierowaliśmy zapytanie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które miało decydować o losie stołu. Niestety do tej pory nie doczekaliśmy się odpowiedzi.

Puławcy odetchnęły z ulgą

Tymczasem w ubiegłym tygodniu dotarła do Puław dobra wiadomość.

Minister postanowił, że zabytkowy mebel zostanie na swoim miejscu.

Podejmując starania o jego przejęcie, muzealnicy z Sulejówki podkreślali, że eksponat wymaga renowacji, której przeprowadzenie po przejęciu zapowiadali. Co zatem dalej ze stołem ma zamiar zrobić IUNG?

- Na podstawie decyzji ministra rolnictwa mam zalecenie, by stół wciągnąć do rejestru zabytków. Jestem już po rozmowie z dr. Kopciowskim, Lubelskim Konserwatorem Zabytków i będzie składany stosowny wniosek - mówi prof. Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG i dodaje:

- Z kolei wciągnięcie stołu do rejestru zabytków daje możliwość wystąpienia do Ministerstwa Kultury o dotację na jego renowację.

Tego, ile będzie kosztować renowacja, na razie nie wiadomo, bo aby to oszacować, oględzin mebla musi dokonać specjalista. Jak przyznaje dyrektor IUNG, jeden z tego typu ekspertów jakiś czas temu oglądał stół i stwierdził, że jest w bardzo dobrym stanie.

Na razie mebel pozostanie w odnowionej ostatnio Sali Kolumnowej Pałacu Czartoryskich. W pomieszczeniu ma pojawić się też nowe oświetlenie. Kierownictwo IUNG zapowiada także wystawę poświęconą Marszałkowi Piłsudskiemu, którą można będzie obejrzeć w bibliotece rolniczej.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Twierdził, że dzwoni z CBA. Starsza kobieta straciła 100 tys. zł

Mówił, że zagrożone są jej oszczędności. 70-latką z powiatu łęczyńskiego myśląc, że rozmawia z funkcjonariuszem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, przelała mu 50 tys. zł, a następnie podała oszustowi dane do internetowego konta bankowego.

We wtorek, 19 października do policjantów z łęczyńskiej komendy zgłosiła się 70-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

Na jej telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna, który podawał się za funkcjonariusza CBA. Poinformował, że jej pieniądze zgromadzone na koncie są zagrożone. Podczas rozmowy kobieta nabrała podejrzeń co do autentyczności swojego rozmówcy. Wówczas „funkcjonariusz” kazał zadzwonić jej na numer 997.

- 70-latką, bez rozłączania się, wybrała w telefonie numer alarmowy. Tam usłyszała głos kobiety, która potwierdziła, że dzwoniący do niej mężczyzna jest funkcjonariuszem CBA. Następ-

nie kobieta postępowała zgodnie z przekazanymi przez dzwoniącego instrukcjami. Zgłosiła się do swojego banku, zlikwidowała lokatę i przelała blisko 50 tys. zł na konto wskazane przez swojego rozmówcę - informuje st. sierż. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskich policjantów.

- Podczas kolejnej rozmowy podała mu numer telefonu komórkowego oraz przekazała dane do logowania do bankowości elektronicznej. Następnie podawała kody autoryzacyjne. Dzięki temu oszust przelał na swoje konto kolejne 50 tys. zł - dodaje.

Mężczyzna zabronił jej kontaktu z kimkolwiek pod rygorem wysokiej grzywny... i tak miała czekać kilka godzin do momentu jego zgłoszenia się z prokuratorem, aby dopełnić niezbędnych formalności. Kiedy nikt się nie zgłosił, zadzwoniła pod numer 112, gdzie dowiedziała się, że padła ofiarą oszusta.

Policja apeluje o ostrożność i przypomina, że funkcjonariusze nigdy nie proszą o przekazywanie czy przelewanie pieniędzy na wskazywane konta.

Kamil Kulig

REKLAMA

DEKRAM

Regeneracja / Naprawa skrzyń biegów manualnych i automatycznych

Nowa Dąbka, 08-500 Ryki

tel. +48 577 033 433
tel. +48 662 546 515

Sędzia Artur Achrymowicz nie przychylił się ani do wniosku adwokata, ani do wniosku prokurator

Radny skazany za usiłowanie kradzieży prądu. Sąd: radnego taki czyn tym bardziej kompromituje

Zbigniew Ambryszewski skazany prawomocnym wyrokiem. Sąd kolejnej instancji zmienił wyrok w sprawie radnego Rady Powiatu Puławskiego i uznał go za winnego usiłowania kradzieży prądu. To oznacza, że radny straci swój mandat.

Przewody omijały urządzenie pomiarowe

W styczniu 2020 roku na posesji radnego Rady Powiatu Puławskiego Zbigniewa Ambryszewskiego w Brześciach Kolonii zjawili się kontrolerzy PGE, a potem policja, podejrzewając, że radny może kraść prąd. Prokuratura potwierdziła te przypuszczenia - według śledczych radny powiatu puławskiego miał dopuścić się kradzieży prądu poprzez wpięcie się dwoma przewodami bezpośrednio do linii energetycznej, z pominięciem urządzeń pomiarowych. W ten sposób miał pobierać energię przez ponad



Zbigniew Ambryszewski

oskarżony, radny RP Puławskiego

To byłby nonsens, gdybym sam na siebie nasyłał kontrolę

Nie mam nic wspólnego z tym domem, ja w tym domu nie mieszkam. Ja mieszkam w sąsiednim domu. Kilka razy zgłaszałem sprawę do biura obsługi klientów, bo raz prąd był, raz go nie było. Były rachunki różnej wysokości. Absolutnie nie zgadzam się z wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie. Czy ja bym chodził do biura obsługi klienta, czy pisał pisma do zakładu energetycznego w Lublinie i zgłaszał sprawę, gdybym wiedział o tym przewodzie? To byłby nonsens, gdybym sam na siebie nasyłał kontrolę. W 2010 roku zostaliśmy wysiedleni z domów w czasie powodzi, tam nie było nikogo. Oprócz kilkudziesięciu strażaków z całej Polski. Powiedziałem im, że mogą się rozgościć. Podejrzewam, że to oni wtedy mogli przeciągnąć ten przewód, by skorzystać z prądu w domu

trzy lata. Radny wszystkiemu zaprzeczał, podnosząc, że sam już wcześniej dopatrywał się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu.

Dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywna w wysokości 10 tys. zł - to kara, jaką radnemu Rady Powiatu Puławskiego Zbigniewowi Ambryszewskiemu w maju br. wyznaczył Sąd Rejonowy w Puławach. Mieszkańca gminy Janowiec uznano wówczas za winnego zarzucanej mu kradzieży prądu. Poszkodowana firma - PGE Dystrybucja wyceniła

straty na nieco ponad 9,8 tys. zł.

„To był atak na mnie”

Radny z tym wyrokiem się nie zgodził i złożył apelację. Sąd Okręgowy w Lublinie pochylił się nad sprawą w miniony czwartek, 21 października. Mecenat Krzysztof Kosmala, adwokat oskarżonego, argumentował w sali rozpraw, iż oskarżenie w tej sprawie oparte zostało jedynie na domniemaniach, a informacje podane przez świadków - kontrolerów z PGE - były jego zdaniem niejasne i sprzeczne. - Na rok przed kontrolą oskarżony

podjął działania, zgłaszał sprawę do PGE, bo widział nieprawidłowości. Nie walczyłby o kontrolę, gdyby był winny - podkreślał obrońca radnego powiatowego, domagając się uniewinnienia swojego klienta. - To był atak na mnie, by usunąć mnie z Rady Powiatu Puławskiego - oznajmił w sądzie Zbigniew Ambryszewski. Prokurator domagała się z kolei utrzymania wyroku w mocy.

Prawomocny wyrok

Sędzia Artur Achrymowicz nie przychylił się do żadnego z tych wniosków. Zdecydował bowiem, by uznać Zbigniewa Ambryszewskiego za winnego nie kradzieży, a usiłowania kradzieży. Zmniejszył też karę dla radnego - z dziesięciu na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. - Przewód sam się nie położył tam, gdzie został znaleziony. Oczywiście jest sprawstwo oskarżonego, trudno z tym polemizować. O jakim jednak sprawstwie mówimy? - zaznaczał sędzia. - Z protokołów kontrolerów nie wynika, by jakiegokolwiek urzą-

dzenia były połączone do tych obwodów. Nie wynika też, że takie połączenie miało miejsce w przeszłości - dodał. Podkreślił, że brak dowodów na to, by oskarżony wykorzystywał prąd doprowadzony tymi przewodami. I wskazał, że przygotowanie takich dowodów to zadanie prokuratury.

- Na chłopski rozum, ktoś z tego przewodu korzystał. Może sprawca nie zdążył dokonać kradzieży? To jednak tylko domysły... - przyznał sędzia Artur Achrymowicz. - Każde przestępstwo kompromituje sprawcę. Nie powinien się pan więc chwalić swoimi domysłami w kwestii tego, że to był atak skierowany przeciwko panu, jako radnemu. Bo radnego taki czyn tym bardziej kompromituje - powiedział wprost do oskarżonego sędzia.

Wyrok jest prawomocny. W takiej sytuacji przysługuje od niego jedynie zaskarżenie do Sądu Najwyższego w drodze kasacji. Zbigniew Ambryszewski tuż po rozprawie w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” zapowiedział, że skorzysta z tego prawa.

Utrata mandatu

Dla skazanego taka decyzja sądu niesie ponadto dodatkowe konsekwencje - z prawomocnym wyrokiem na koncie traci mandat powiatowego radnego. Zbigniew Ambryszewski był w klubie Prawo i Sprawiedliwość w Radzie Powiatu. - Z uwagi na zaistniałą sytuację postanowiłem, by wystąpić z klubu PiS. Nie jestem więc obecnie z nim związany - zaznacza sam zainteresowany. W takiej sytuacji, po wygaszeniu mandatu Zbigniewa Ambryszewskiego, jego miejsce w radzie zajmie następny kandydat z listy wyborczej w jego okręgu, kolejny pod względem liczby zebranych w wyborach głosów. Jeśli oczywiście wyrazi chęć wejścia w szeregi Rady Powiatu Puławskiego. Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie Ambryszewskim (543 głosy) był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów).

Dominik Smagała

Poseł: Przymus szczepień i segregacja. Bogdanka: Nieprawda

- Zaczyna się od zakazu szkoleń dla niezaszczepionych, górnicy nawet nie chcą myśleć, co będzie następne, mają poczucie, że reżim sanitarny podzieli ludzi na lepszych i gorszych, z prawami i bez - zaalarmował Jakub Kulesza, poseł na sejm (Konfederacja).

Podjął w ub. tygodniu interwencję poselską w LW Bogdanka. W sprawie wprowadzenia obowiązku posiadania przez pracowników spółki i podmiotów zewnętrznych - biorących udział w szkoleniach organizowanych przez LWB w formie stacjonarnej - aktualnego certyfikatu COVID. Zarządzenie obowiązuje od 19 października.

Poseł: - Segregacja

Zarządzenie zmusza ludzi do szczepień, bo kto nie okaże dowodu zaszczepienia, zostaje wykluczony z możliwości rozwijania swoich umiejętności.

„Czym skutkuje brak możliwości działań rozwojowych? Utratą stanowiska czy możliwości awan-

su lub stratami finansowymi? Co z poszanowaniem prywatności pracownika i podstawowych przepisów Kodeksu Pracy, które pracownika chronią? Co z prawem do zachowania tajemnicy medycznej?” - pyta poseł Artura Wasila, szefa Lubelskiego Węgla.

Kulesza powtarza - jak twierdzi - za górnikami, że zaczyna się od zakazu szkoleń dla niezaszczepionych: „Górnicy nawet nie chcą myśleć, co będzie następne. Mają poczucie, że wprowadzony sanitarnym ma dzielić ludzi na lepszych i gorszych, na tych z prawami i bez. Osoby, które nie wezmą udziału w szkoleniach, zapewne będą zaszeregowane na niższe stanowiska, a co za tym idzie, otrzymają niższe niż dotychczas wynagrodzenie”.

Poseł zauważa, że jako ustawodawca, nie znajduje podstaw prawnych zarządzenia: „Być może spółka będzie w stanie je wskazać, gdyż, jak twierdzą pracownicy, zarząd Bogdanki jest przeświadczony, że ma pełne prawo do wprowadzenia tego typu zasad”.

Kopalnia: - Nieprawda

- Nie ma nakazu szczepienia, nie ma ograniczeń dla osób



Jakub Kulesza, poseł na Sejm RP

Co z poszanowaniem prywatności pracownika i podstawowych przepisów Kodeksu pracy, które pracownika chronią?

niezaszczepionych, jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków służbowych - mówi Dorota Choma, główny specjalista ds. komunikacji korporacyjnej LWB.

Informuje, że pismo do Kuleszy jest w przygotowaniu. Nie będzie rosyłane do mediów, jak to zrobił poseł Konfederacji. Mediom kopalnia przygotowała oświadczenie.

Czytamy w nim: „Nieprawdą jest, że LWB pozbawia pracowników prawa do rozwoju zawodowego. Taka krzywdząca opinia pojawia się w wypowiedzi pana posła Jakuba Kuleszy, jednak nie ma ona odzwierciedlenia w naszych regulacjach wewnętrznych. Wszyscy Pracownicy - bez względu na to, czy są zaszczepieni, czy nie - mają prawo do rozwoju i brania udziału w szkoleniach”.

LWB podkreśla, że to rozwiązanie tymczasowe, a zarządzenie jest sposobem na „odmrożenie ograniczeń” wprowadzonych na czas pandemii, kiedy szkolenia

stacjonarne odbywały się w bardzo wąskim zakresie.

Taki powiat

Jak czytamy w oświadczeniu, rozwiązania dyktuje również stan pandemii w powiecie łączynskim: „Nie możemy dopuścić do sytuacji, kiedy będziemy mieli problem z obłożeniem, a tak będzie w przypadku pełnego odmrożenia szkoleń. Mieliśmy tego przykład, kiedy na 22 osoby biorące udział w kursie jedna była zakażona. W konsekwencji kwarantannę nałożono na 13 osób (niezaszczepionych), pozostali wrócili do pracy. W przypadku kwarantanny dla wszystkich mielibyśmy utrudnienia w działaniu oddziałów górniczych. Nie możemy dopuścić do zatrzymania funkcjonowania zakładu ani narażać bezpieczeństwa i zdrowia pracowników. Udało się to do tej pory, wierzymy, że tak będzie i teraz.

Z OŚWIADCZENIA LWB

Po pierwsze - nie ma mowy o obowiązkowych szczepieniach, nigdy takiego pomysłu nie było.

Po drugie - udział w szkoleniach zewnętrznych oraz szkoleniach wewnętrznych takich jak szkolenia wstępne/okresowe i kursy specjalistyczne podnoszące kwalifikacje zawodowe w formie stacjonarnej mogą wziąć pracownicy:

- zaszczepieni pełną dawką

- ozdrowieńcy

- z negatywnym wynikiem testu na wirusa SARS-CoV-2 wykonanego metodą Real Time RT-PCR na 2 dni przed dniem rozpoczęciem szkolenia

Po trzecie - wprowadzone regulacje umożliwiają udział pracowników spółki w szkoleniach stacjonarnych mimo obowiązującego w Polsce stanu epidemii związanej z wirusem SARS-CoV-2. Spółka dołoży starań w celu umożliwienia udziału online w szkoleniach wewnętrznych o ile charakter i zakres takich szkoleń będzie na to pozwalał.

Związkowcy: - Były rozbieżności

Wątpliwości mieli także związkowcy. Z uwagi na rozbieżności co do możliwości prawnych wprowadzenia obowiązku posiadania certyfikatów oraz legitymowania pracowników wystąpili o opinię do dwóch niezależnych od kancelarii prawnych. W Katowicach i Żorach.

Według pierwszej zarządzenie jest zgodne z obowiązującymi przepisami prawa i realizuje nałożony na pracodawcę i wynika-

jący z Kodeksu Pracy obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W drugiej czytamy, że w zarządzeniu nie sposób doszukać się działań dyskryminacyjnych.

- Jako związkowcy zrobiliśmy, co należało, ale to nie znaczy, że opinie te przekonały całą załogę - skomentował Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący ZZG w Bogdanku.

jch



Cotygodniowy raport Wspólnoty z terenów objętych stanem wyjątkowym

Utonął Syryjczyk

Jego towarzysz: białoruscy żołnierze zmusili nas do wejścia na ponton

Zwłoki 19-letniego migranta z Syrii wydługo z Bugu niedaleko Janowa Podlaskiego.

Obok Woroblina (gm. Janów Podlaski) w śróde lubelska grupa pletwonurków wydobyła z granicznej rzeki ciało 19-letniego migranta z Syrii. Drugi z Syryjczyków, 22-letni mężczyzna, otrzymał pomoc strażników granicznych.

Rzecznik Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej por. Dariusz Sienicki poinformował nas, że najpierw we wtorek w godzinach porannych w pobliżu rzeki granicznej natrafiono na 22-letniego migranta, który nielegalnie przepłynął z Białorusi do Polski.

- Został on przewieziony do strażnicy w Janowie Podlaskim, gdzie otrzymał suche ubranie i mógł się tam ogrzać. Powiedział naszym funkcjonariuszom, że wraz z innym mężczyzną został wepchnięty przez białoruskie służby na mały ponton na Bugu i nagle obaj wypadli do wody. Nie wiedział, gdzie jest jego rodak - wyjaśnia porucznik. Dodaje, że o zdarzeniu poinformowano polskie i białoruskie służby.

Mł. brygadier Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy białskiej Komendy Miejskiej PSP, powiedział nam, że pierwszego dnia w poszukiwaniach zaginionego uczestniczyły dwie grupy wodno-nurkowe strażaków z Sokołowa Podlaskiego i z Lublina. Drugiego dnia pięć zastępów poszukiwało zwłok. Lubelska grupa z jednostki ratowniczo-gaśniczej około godz. 14 wydobyła ciało - informuje Mirosław Byszuk.

- Podczas okazania oraz na podstawie odnalezionych dokumentów potwierdziliśmy, że jest to 19-letni obywatel Syrii. Obecnie wyjaśniamy okoliczności tego zdarzenia. W tej sprawie zostało wszczęte śledztwo - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że trwa postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci obywatela Syrii.

- Znamy tożsamość tego mężczyzny. Oczekujemy na wyniki sekcji zwłok - podkreśla rzecznik. Dodaje, że ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, iż 22-latek, który prawie cudem dostał się na polski brzeg Bugu, zeznał, że niemalże siłą białoruscy żołnierze zmusili go wraz z kolegą do wejścia na bardzo mały ponton. Musimy ustalić, czy na pewno on



Rozpoczął się cykl ćwiczeń Ośłona-21. Setki żołnierzy pojawiły się nad Bugiem

się utopił - zaznacza prokurator Agnieszka Kępka.

Przyznaje, że niewykluczone jest wystąpienie polskiej prokuratury do białoruskiej o pomoc prawną w wyjaśnieniu okoliczności towarzyszącej śmierci 19-latk.

Rzecznik NOSG, Dariusz Sienicki powiedział nam, że 22-letni migrant z Syrii nie był zainteresowany złożeniem wniosku o ochronę międzynarodową w Polsce.

- Zajął się nim fundacja Dialog. Mężczyzna będzie podlegał procedurze powrotowej - zaznaczył porucznik. Zapytany przez nas, czy wydarzyły się jakieś inne próby forsowania Bugu, odparł, że nie było innych, poza opisaną tragedią. Zaprzeczył pogłoskom, jakoby grupa nielegalnych migrantów nocowała w stodole w janowskiej gminie.

Koncentracja wojsk na wschodnich ćwiczeniach

Odstraszając na próby forsowania Bugu przez migrantów mogą wpłynąć nie tylko jesienne chłody, ale także zmasowane ćwiczenia 800 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej na ścianie wschodniej. W piątek płk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy WOT, poinformował, że właśnie tego dnia rozpoczął się cykl ćwiczeń Ośłona-21.

- Będą odbywały się do końca roku w cyklach 72-godzinnych, całodobowo w pasie przygranicznym z Białorusią oraz w stałych rejonach odpowiedzialności brygad OT na terenie województw: podlaskiego, lubelskiego i mazowieckiego. Mają charakter defensywny, są one odpowiedzią na zmieniającą się sytuację bezpieczeństwa w otoczeniu RP i wyzwaniem stojącym przed WOT w tym zakresie - zapewnił pułkownik.

Tego dnia szef MON, Mariusz Błaszczak ujawnił, że z zachodniej Polski w rejon Białej Podlaskiej

**Czesława Caruk**
radna powiatu bialskiego

Przykro nam w janowskiej gminie, że doszło do tej tragedii. Współczujemy ludziom, którzy zdecydowali się na podróż z innego kontynentu i ryzykują nad Bugiem utratą życia. Dobrze, że jest policja i wojsko, które kontrolują sytuację nad granicą. Dziękujemy funkcjonariuszom za służbę i ochronę Polski oraz UE.

przemieszczało się 700 żołnierzy 10. Brygady Kawalerii Pancernej wraz ze sprzętem (w tym czołgi marki Leopard).

Pierwsza rekompensata zapowiada inne

W piątek otrzymaliśmy też krzepiącą niektórych przedsiębiorców wiadomość o pierwszej rekompensacie w naszym województwie za straty w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego na terenie przy granicy z Białorusią.

Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, poinformowała nas, że właśnie 22 października wydano jedną decyzję przyznającą rekompensatę na kwotę ponad 575 tys. zł.

Dodała, że do tego dnia do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło 13 wniosków o rekompensatę (w wysokości 65 proc. średniego miesięcznego przychodu za świadczone usługi lub prowadzoną działalność gospodarczą na terenie objętym stanem wyjątkowym w okresie obejmującym

**Arkadiusz Misztal**
wójt gm. Sławatycze

Nasi mieszkańcy czują się bezpiecznie, gdy nad Bugiem porusza się wielu żołnierzy i funkcjonariuszy wszelakich służb. W ostatnim czasie nie widać migrantów, którzy by przybyli przez graniczną rzekę. Tu Bug jest głębszy niż w innych rejonach, a tam, gdzie są płytszy, obok są zamieszkałe domostwa.

czerwiec, lipiec i sierpień 2021 r.).

- W tym jest siedem wniosków z branży hotelarskiej, pięć wniosków z branży gastronomicznej i jeden wniosek z branży turystycznej. Aktualnie trwa analiza i kontrola - zlecona właściwym urzędem skarbowym - złożonych wniosków pod kątem uzyskanych przychodów za ten okres - wyjaśniła Agnieszka Strzępka.

Stanisław Kałużyński, prezes spółki Avena w Kodniu, nie ma nadziei na rekompensatę, które wyrządzają na polach tej firmy stada dzikich zwierząt. Myśliwych dopuszczono do szacowania strat, nie wiadomo jednak, jakie będą wypłaty odszkodowań.

- Liczące nawet 60 sztuk watahy dzików niszczą nam pola kukurydzy. Niestety wiele zbóż i innych upraw poniszczyły liczne łosie, które nie boją się strzałów i nawet petard rzucających im pod nogi. Co drugi dzień musimy też likwidować budowane przez bobry tamy, które spiętrzają wodę - wyjaśnił prezes.

Marek Pietrzela

Mężczyzna wpadł do rzeki



Łukowscy strażacy pomagali 57-letniemu mężczyźnie wydostać się z Krzyny. Do tego zdarzenia doszło 21 października po godzinie 19. Jak informuje nas zastępca komendanta KP PSP, Paweł Wysokiński, w czwartek po godzinie 19 nadeszło zgłoszenie, że w Krzynie przy bulwarze znajduje się mężczyzna. Kiedy strażacy dojechali na miejsce, 57-latek znajdował się w wodzie po szyję i mówił, że nie może się sam wydostać. Druhowie pomogli mu wyjść z wody. Udzielili pomocy przedmedycznej i przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. Podobna sytuacja wydarzyła się już w przeszłości w sylwestrową noc. Wówczas też udało się pomóc mężczyźnie, który wpadł do Krzyny. Na miejscu był też patrol policji.

Oszukane na transakcji w internecie

Trzy mieszkanki powiatu puławskiego straciły od 650 zł do 6 tys. zł, próbując sprzedać w internecie kosmetyki i odzież.

Kobiety z gm. Baranów, Puławy i Wąwolnica w wieku od 18 do 27 lat wystawiły swoje rzeczy na jednym z popularnych portali sprzedażowych. Wkrótce za pośrednictwem jednego z komunikatorów otrzymały wiadomości od potencjalnie zainteresowanych osób z ofertą zakupu. - W wiadomościach były linki, które nale-

żało kliknąć. Żadna z kobiet nie wyczuła podstępów i po kliknięciu linków, wszystkie podały swoje numery kont, a następnie numery, daty ważności i kody zabezpieczające do kart bankowych. We wszystkich przypadkach to wystarczyło, aby przestępcy uzyskali dostęp do kont i dokonali przelewów znajdujących się tam środków na swoje rachunki. Następnie pieniądze bardzo szybko zostały wypłacone w bankomatach w różnych częściach kraju - informuje E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

Pijana matka opiekowała się dziećmi

Mieszkanka Puław miała ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Pijana matka wpadła dzięki informacji o głośnej imprezie zakrapianej alkoholem w mieszkaniu kobiety, w którym przebywały także dzieci w wieku 7 i 13 lat. Patrol policji zastał pod wskazanym adresem puławiankę i dwóch mężczyzn. Wszyscy troje byli nietrzeźwi.

Marta Pietroni

Zakosili buty za 700 zł

Puławska policja szuka kobiety i mężczyzny, którzy 2 bm. z jednego ze sklepów obuwniczych w centrum Puław wynieśli kilka par butów.

Gdy pracownicy sieciówki zorientowali się, że z wystawy zginęły cztery pary butów dziecięcych, worek na buty oraz mę-

ska saszetka, zgłosili sprawę na policję. Mundurowi zabezpieczyli monitoring, na którym widać kobietę i mężczyznę potencjalnie odpowiedzialnych za kradzież. Ich wizerunki zostały udostępnione w policyjnym komunikacie na stronie internetowej puławskiej policji. Ze względu na jakość nagrania nie udostępniamy go tutaj.

Marta Pietroni

Urodziły się martwe Spoczęły w zbiorowej mogile



Czynności duszpasterskie przy pochówku dzieci martwo urodzonych podjął ks. prał. Roman Wiszniewski jako dziekan i proboszcz parafii, która sprawuje opiekę duchową nad Cmentarzem Komunalnym i radzyńskim szpitalem

RADZYŃ PODLASKI: Na cmentarzu komunalnym w Radzynie Podlaskiej odbył się po raz pierwszy zbiorowy pochówek dzieci martwo urodzonych, których rodziny z różnych względów nie zdecydowały się tego zrobić. Szczątki zostały złożone w specjalnym grobie.

Inicjatywa pochówków dzieci martwo urodzonych zrodziła się wiosną w Duszpasterstwie Rodzin Diecezji Siedleckiej. Wkrótce, 30 czerwca, podpisano porozumienie ws. organizacji zbiorowych pogrzebów w obrębie rzymskokatolickim. Akt podpisali: burmistrz Radzyna Jerzy Rębek, dziekan dekanatu radzyńskiego ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor SP ZOZ Robert Lis oraz prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Jarosław Ejmont.

„Dotykaliśmy bólu rodziców”

– Akt ten jest bardzo istotny z punktu widzenia ludzi wierzących, bo pozwoli zgodnie z wiarą katolicką dokonać pochówku i oddać pełne poszanowanie tym, którzy urodzili się martwi – mówił wówczas burmistrz Radzyna Jerzy Rębek.

– Chcemy, by te pochówki odbywały się w sposób godny, dla-

tego potrzebna jest czterostronna współpraca – wyjaśnił.

– Dotykaliśmy bólu rodziców, bo z tym wydarzeniem – martwym urodzeniem dziecka – bardzo często łączy się ich tragedia – podkreślał ks. prał. Roman Wiszniewski. – Zastanawialiśmy się, jak im pomóc. Inicjatywa pochówku dzieci martwo urodzonych obejmuje sferę duchową: żeby przyjąć z pociechą religijną, z tym wszystkim, co wynika z poczucia godności, ale i zaufania do Bożej Opatrzności i Mądrości.

Podpisane porozumienie dotyczy tych przypadków, gdy rodzice wyrażą zgodę na pochówek dziecka w zbiorowej mogile.

Życie od poczęcia

15 października obchodzony jest Światowy Dzień Dziecka Utraconego. Ogłoszony został w 1988 roku w USA. Data nie jest przypadkowa – tyle bowiem trwa ciąża, licząc umownie od 1 stycznia.

Dlatego w Radzynie na uroczystość wybrano pierwszą niedzielę po tej dacie – 17 października.

W Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy mszę św. koncelebrowało trzech proboszczów radzyńskich parafii: ks. prał. Roman Wiszniewski, ks. kan. Krzysztof Pawelec, ks. kan. Henryk Och.

Homilię wygłosił dekanalny duszpasterz rodzin ks. Mateusz Gomółka.



Jerzy Rębek

burmistrz Radzyna Podlaskiego

Akt ten pozwoli zgodnie z wiarą katolicką dokonać pochówku i oddać pełne poszanowanie tym, którzy urodzili się martwi

Inicjatywa pochówku dzieci martwo urodzonych obejmuje sferę duchową: żeby przyjąć z pociechą religijną, z tym wszystkim, co wynika z poczucia godności, ale i zaufania do Bożej Opatrzności i Mądrości

– Pochówek dzieci utraconych przed narodzeniem, martwo urodzonych, wyraża prawdę, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia – nie od urodzenia – podkreślił kapłan.

14 podwójnych grobów, w tym symboliczny

Anna Stephan z Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Siedleckiej przypomniała, że na mocy porozumienia postanowiono, że miejsce pochówku zostanie zlokalizowane na Cmentarzu Komunalnym obok grobów małych dzieci. Stanie tam figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie małe dziecko. Wokół niej powstanie 14 podwójnych grobów. Jeden z nich będzie symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które nie mają miejsca spoczynku.

Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium – grobu, gdzie będą składane szczątki poekshumacyjne.

Będzie to także miejsce modlitwy w intencji rodziców, którzy przeżyli tragedię straty dziecka. Każdego roku w okolicy 15 października będzie planowana uroczystość pochówku. Do tego czasu ciała dzieci będą przechowywane w Prosektorium Domu Pogrzebowego, a obsługę formalną pochówku dzieci będzie pełnił Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Akcja pomocy

Dla wypracowania projektu zagospodarowania terenu i wykonania nekropolii oraz zgromadzenia funduszy na jego realizację został powołany Komitet, w skład którego weszło 20 osób: radzyńscy proboszczowie, samorządowcy miasta powiatu i gmin:



Uczestnicy uroczystości zapalili znicze i złożyli białe róże przy grobie ze szczątkami dzieci oraz przy drugim, symbolicznym, poświęconym wszystkim dzieciom, które nie mają swojego miejsca spoczynku



15 października obchodzony jest Światowy Dzień Dziecka Utraconego. Ogłoszony został w 1988 roku w USA. Data nie jest przypadkowa – tyle bowiem trwa ciąża, licząc umownie od 1 stycznia. Dlatego w Radzynie na uroczystość wybrano pierwszą niedzielę po tej dacie – 17 października

Sprawy finansowe. Apel o datki:

Koszt wykonania pierwszej części inwestycji został oszacowany na 70 tys. zł. Dotychczas na specjalnie wydzielone konto wpłynęło 227 wpłat na kwotę 33 444,50 zł. Na cel budowy miejsca pochówku przeznaczono ofiary zebrane podczas mszy św. 15 października. Osoby, które chcą wesprzeć inicjatywę tworzenia nekropolii, a tym samym wyrazić szacunek do życia poczętego, proszone są o wpłaty na wyznaczone konto lub o złożenie ofiar do puszek w dniach 30 października oraz 1 i 2 listopada podczas planowanej zbiórki na Cmentarzu Komunalnym w Radzynie.



Anna Stephan
Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Siedleckiej

14 podwójnych grobów

Miejsce pochówku jest zlokalizowane na Cmentarzu Komunalnym obok grobów małych dzieci. Stanie tam figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie małe dziecko. Wokół niej powstanie 14 podwójnych grobów. Jeden z nich będzie symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które nie mają miejsca spoczynku. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium – grobu, gdzie będą składane szczątki poekshumacyjne. Będzie to także miejsce modlitwy w intencji rodziców, którzy przeżyli tragedię straty dziecka.

Dotychczas ciała dzieci utraconych, których nie pochowały osoby uprawnione (m.in. rodzice), traktowane były jak szczątki ludzkie, np. amputowana kończyna, i po badaniach histopatologicznych poddawano je utylizacji.

Patriotka praktykująca. Poniatowianka zafascynowana Żołnierzami Wyklętymi

Eliza Pelc stanie z puszką na cmentarzu w Opolu Lub. i Kraczewicach, żeby zebrać pieniądze na ekshumację i identyfikację Żołnierzy Wyklętych.

Patriotka praktykująca

Pochodzi z Poniatowej, mieszka i pracuje w Łodzi, o sobie mówi, że jest patriotką praktykującą. Opiekuje się grobami Żołnierzy Wyklętych, robi wiele, by o nich pamiętać. - To moja forma spłaty długu wobec tych ludzi, którzy poświęcili swoje życie i rodziny, by Polska mogła być nasza - mówi pani Eliza.

Historię interesowała się od dziecka. Szczególnie II wojnę światową i okresem powojennym. Prawdziwi bohaterowie książek, tacy jak Rudy, Alek, Zośka, major Zapor, gen. August Emil Fieldorf, płk Łukasz Ciepliński są dla niej uosobieniem honoru, miłości oraz poświęcenia dla Ojczyzny. Za najważniejsze pani Eliza uznaje hasło: „Bóg, honor, Ojczyzna”. To trzy główne wartości, którym jej ulubieni bohaterowie do końca pozostali wierni.

Wolontariuszka Muzeum Powstania Warszawskiego

Obecnie Eliza Pelc mieszka w Łodzi, ale gdy przyjeżdża w rodzinne strony, zawsze znajduje czas, by odwiedzić groby Żołnierzy Wyklętych i złożyć na nich kwiaty, zapalić znicze. Osobiście opiekuje się także grobem komendanta WiN, Henryka Barzyckiego „Bara” w Kraczewicach - wszystko za zgodą jego rodziny, której nie pozwala na to zbyt duża odległość.

Od dziewięciu lat pani Eliza jest wolontariuszką w Muzeum Powstania Warszawskiego. Brała udział w ekshumacjach żołnierzy wyklętych na kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach, które prowadził Instytut Pamięci Narodowej. Ma nawet zaprzyjaźnionych powstańców warszawskich, odwieź ich, a w razie potrzeby organizuje również zrzutki. - Przez cztery lata organizowałam pomoc dla powstańca warszawskiego, Wiktora Humieckiego ps. „Kordian” z Batalionu „Parasol”. Dzięki zbiórkom udało się kupić dla niego nowy wózek



Pani Eliza opiekuje się grobami żołnierzy wyklętych, sprząta je, sadzi kwiaty, zapala znicze...

Obecnie Eliza Pelc mieszka w Łodzi, ale gdy przyjeżdża w rodzinne strony, zawsze znajduje czas, by odwiedzić groby żołnierzy wyklętych i złożyć na nich kwiaty, zapalić znicze.

ła tomik patriotycznej poezji zatytułowany „Gloria Victis - chwała zwyciężonym”, tworzy biżuterię patriotyczną (medaliony z wizerunkami polskich żołnierzy). We wrześniu uczestniczyła w akcji wymiany brzoźowych krzyży na kwaterze „Ł” powązkowskiego Cmentarza Wojskowego.

Kwesty w Opolu Lub. i w Kraczewicach

Zapraszamy wszystkich mieszkańców powiatu opolskiego, ale nie tylko, do wsparcia kweszt pani Elizy. Mają one na celu zebranie środków na ekshumację i identyfikację Żołnierzy Wyklętych. Podobne wydarzenia organizowane są w całej Polsce przez Fundację Niezłomni im. majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. W Opolu Lub. 31 października od godz. 10 do 15 przy grobie majora



Eliza Pelc

Jestem patriotką praktykującą. Opieka nad grobami Wyklętych i pamięć o nich to moja forma spłaty długu wobec tych ludzi, którzy poświęcili swoje życie i rodziny, by Polska mogła być nasza. Dbanie o ich pamięć to zatem przywracanie im należytego szacunku, honoru i prawdy, na które zasługują za swoją niezłomność.

Pracuje jako specjalistka w Kancelarii Tajnej w Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi. Poza pracą już od dziewięciu lat działa jako wolontariuszka w Muzeum Powstania Warszawskiego.

KWESTY NA EKSHUMACJE I IDENTYFIKACJE ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

odbędą się w Opolu Lub. 31 października od godz. 10 do 15 przy grobie majora Jana Poznańskiego „Ewy” i 1 listopada w godz. 10 - 15 przed bramą cmentarza w Kraczewicach.

Jana Poznańskiego „Ewy” i 1 listopada w godz. 10 - 15 przed bramą cmentarza w Kraczewicach.

Agnieszka Gołębiowska

AKTUALNE PYTANIA

Jak zmniejszać ryzyko związane z paleniem

Kolejne badania potwierdzają niższą o około 95 proc. szkodliwość papierosów elektrycznych w porównaniu z papierosami tradycyjnymi. Na tzw. naukowej skali obniżania ryzyka (risk continuum) e-papierosy są spożywane jako mniej toksyczne od tzw. wyrobów nowatorskich, czyli popularnych podgrzewaczy tytoniu.

Konkretne liczby wymienia np. raport brytyjskiej Izby Gmin, powołując się między innymi na dane Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), według których e-papierosy są potencjalnie mniej szkodliwe aż o 95 proc., w porównaniu do tradycyjnych papierosów ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych. W Polsce na te badania powoływał się prof. Sergiusz Nawrocki, onkolog i radioterapeuta z Katedry

Onkologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Katedry Onkologii i Radioterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego podczas wykładu pt. „Prewencja nowotworów: alternatywne produkty tytoniowe - redukcja szkód czy wilk w owczej skórze?”, wygłoszonego w sierpniu 2020 r. Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia czy plastry antynikotynowe, na drugim miejscu są tzw. modern oral products, czyli produkty doustne, (np. dostępne od tego lata w Polsce szetki nikotynowe VELO), potem e-papierosy, za nimi tzw. tradycyjne produkty, wśród których jest np. sproszkowany tytoń czy podgrzewacze tytoniu, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara. Poszczególne rządy postawiły na wdrożenie strategii redukcji ryzyka, polegającej na rekomendowaniu pacjentom, którzy nie są w stanie porzucić nałogu -

potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw, takich jak np. e-papierosy. Robią to rządy Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Kanady, czy Japonii. Z kolei nowozelandzkie ministerstwo zdrowia stwierdziło w swoim komunikacie, że „poprzez lepszą regulację prawną i dostęp do publicznej informacji jest okazja do wspierania palaczy, by przerzucili się na mniej szkodliwe alternatywy, znacząco ograniczając ryzyko dla zdrowia ich i najbliższych”. Jednak żaden poważny autorytet nie sugeruje, że są one całkowicie nieszkodliwe, więc najlepiej jest zaprzestać także wapowania, ale na pewno nie za cenę powrotu do palenia tradycyjnego tytoniu. Należy jednak zwracać szczególną uwagę na to, po jakie e-papierosy i inne zamienniki wyrobów tradycyjnych sięgamy, w szczególności na to, czy są one poddawane regularnym badaniom i analizom. I tak np. na elektronicznym urządzeniu Vuse ePen do tej pory przeprowadzono 27 testów behawioralnych, 82 analizy chemiczne, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych.

inwalidzki, profesjonalne łóżko ortopedyczne, a także środki higieniczne przez te lata. Niestety rok temu pan Wiktor zmarł. Pozostała jego żona, pani Alicja, z którą nadal się przyjaźnił - opowiada pani Eliza.

Działania patriotyczne

Eliza Pelc uczestniczy i sama organizuje wiele akcji patriotycznych. Sprząta groby żołnierzy na cmentarzu w Powązkach Wojskowych w Warszawie, m.in. grób gen. Sosabowskiego, pod jej opieką jest grób pani Haliny Halweg „Dziczki”, która brała udział w Powstaniu Warszawskim.

Poza tym pani Eliza wyda-

Poeta z Puław doceniony

Bohdan Zadura został wyróżniony Literacką Nagrodą Europy Środkowej „Angelus” za tłumaczenie książki ukraińskiej pisarki Kateryny Babkiny.

Puławski poeta i prozaik Bohdan Zadura urodził się 18 lutego 1945 roku. Przez całe swoje życie jest związany z Puławami. Debiutował na łamach miesięcznika literackiego „Kamena” w 1962 r. Jest także krytykiem literackim i tłumaczem. Na swoim koncie ma przekłady m.in. z języka angielskiego, węgierskiego czy ukraińskiego. I to właśnie przekład książki



B. Zadura ma na swoim koncie już jedną taką nagrodę. W ostatnim czasie został także dwukrotnie wyróżniony Silesiusem

ukraińskiej pisarki Kateryny Babkiny pt. „Nikt tak nie tańczy, jak mój dziadek” doceniło jury „Angelusa”, będącego najlepiej opłacaną nagrodą literacką w Polsce.

Autorka książki opowiadającej o losach dzieci z pięciu rodzin, które spotykają się w szkole 1 września na pierwszą rocznicę odzyskania przez Ukrainę niepodległości i stają się przyjaciółmi na całe życie, otrzymała w nagrodę 150 tys. zł, a tłumacz jej dzieła - Bohdan Zadura - 40 tys. zł. Nagrody wręczono już po raz szesnasty podczas uroczystej gali zorganizowanej 16 października w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu.

Marta Pietroni

Pomóżmy Monice odzyskać sprawność. Kwesta w Poniatowej

Monika Matwiejczuk ma 34 lata. Jest mamą 8-letniej córeczki - Milenki, która jest jej całym światem.

Jak wszyscy miała swoje plany i marzenia, dążyła do ich realizacji.

Niestety w 2011 roku zdiagnozowano u niej polineuropatię, która utrudnia jej funkcjonowanie. Choroba spowodowała niedowłady różnych części ciała, przede wszystkim rąk i nóg. Marzeniem Moniki jest powrót do zdrowia i do jak największej sprawności. Cały czas korzysta z refundowanej przez NFZ rehabilitacji szpitalnej i ambulatoryjnej. Ale to za mało, to tylko kropla w morzu potrzeb. W miarę swoich możliwości korzysta ona również z pomocy ośrodków prywatnych, ale ze względów finansowych może pozwolić sobie tylko na kilka takich wizyt rocznie. Poza tym musi przyjmować leki i suplementy, które

nie są refundowane. Dodatkowo koszty to wizyty u lekarzy, ale też dojazdy... Specjalistyczny turnus rehabilitacyjny, jaki mógłby pomóc dziewczynie w powrocie do większej sprawności, to ogromny koszt. Miesięczna rehabilitacja kosztuje 25 tys. zł, co rocznie daje aż 300 tys. zł. Monika niestety nie może sobie na to pozwolić. Na szczęście Monika ma wokół siebie dobrych ludzi, którzy zrobią bardzo dużo, by jej pomóc. Taką osobą jest pani Karolina Rogowska, przewodnicząca Komitetu Społecznego „Zostać Aniołem”. Organizuje ona kwesty na rzecz swojej podopiecznej, podczas których sprzedaje podarowane przez ludzi, chcących pomóc, ciasta, miody, przetwory rękodzieła... Liczy się każda złotówka, wspólnie możemy zdziałać więcej i pomóc Monice w odzyskaniu sprawności w jak największym stopniu! Najbliższy kiermasz w naszej okolicy odbędzie się w niedzielę, 7



Monika Matwiejczuk

Chorobę zdiagnozowano w 2011 r., była to długa droga. Moja reakcja była i jest pozytywna, co da płacz w takiej sytuacji, trzeba mieć pozytywne nastawienie i przyjmować z pokorą, co daje nam los. Byłam leczona immunoglobulinami, lecz po tym leczeniu występuje u mnie duża nietolerancja. Korzystam z codziennej rehabilitacji. Teraz mam nowe marzenia: powrót do zdrowia, samodzielność, normalne chodzenie i odzyskanie w jak największym stopniu mojego poprzedniego życia.

listopada przy Kościele Ducha Świętego w Poniatowej od godziny 8.30. Serdecznie zapraszamy!

AG

JAK MOŻEMY POMÓC MONICE?

- poprzez wsparcie zbiórki na stronie pomagam.pl/chorobaktora
- poprzez wsparcie cegiełką subkonta Fundacji Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” -

31 1090 2835 0000 0001 2173 1374

Tytułem: **2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk**

- poprzez przekazanie 1% podatku - należy w formularzu PIT wpisać **KRS 0000382243**, a w rubryce 'Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%' wpisać **„2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk”**

- poprzez wpłatę na pocztę lub w banku na konto:
Monika Matwiejczuk, nr konta:

59 1020 5356 0000 1802 0184 7169
w tytule wpisując **„darowizna dla Moniki Matwiejczuk”**

POMAGAJĄC INNYM - POMAGASZ SOBIE

Zbiórkę na leczenie i rehabilitację Moniki możemy też wesprzeć, przekazując na kwestę upieczone ciasto, domowe przetwory, miody, ale też wyroby rękodzielnicze, m.in. mydełka, prace szydełkowe, własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne, wieniec ozdobne itp.

Kiermasz odbędzie się 7 listopada przy Kościele pw. Ducha Świętego w Poniatowej.

Osoby zainteresowane zapraszamy do kontaktu z panią Karoliną pod nr tel. 667-775-490.



Karolina Rogowska

przewodnicząca Komitetu Społecznego „Zostać Aniołem”

Monika, która choruje na neuropatię, jest moją podopieczną. Niestety ta choroba pozbawiła ją sprawności. Obecnie pomagam jej na różne sposoby, aby powróciła do zdrowia. Na przykład organizuję kiermasze ciast, przetworów, rękodzieł, organizuję kwesty harcerzy, rozdaję puszek w sklepach i innych miejscach. Leczenie tej choroby jest bardzo drogie. Założyłam zbiórkę publiczną oraz komitet społeczny, aby móc na różne sposoby pomagać Monice. Naszym celem jest uzbieranie środków na dalszą rehabilitację. Jeśli ktoś chciałby, wesprzeć finansowo zbiórkę Moniki, to zapraszamy na: pomagam.pl/chorobaktora.

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



ALICJA SKOWRONEK, 2 lata, Cyców



OLIWIA OLGA ZYGA, 4 miesiące, Gródek Szlachecki



LILI OZIMEK, 9 miesięcy, Lubartów



WIKTORIA ŚWĄĆICKA, 7 lat, Tyśmienica



KONWALIA ANDRZEJUK, rok, Radzyń Podlaski

Stulecie rzymskokatolickiej parafii św. Józefa w Międzyrzecu - cz. IV

Kościół jak Axis Mundi

Pierwotnie świątynia była prawosławna, misjonarze z Kijowa, Włodzimierza czy Chełma docierali tu pewnie szybciej niż z Gniezna i Krakowa. Po 1596 r. przyjęto tu zasady unii brzeskiej, czyli zachowano obrządek wschodni, ale uznano zwierzchność papieża. W 1874 unia była już „wiarą ojców”, więc kiedy car - niecnota chciał przymusem wszystkich zapisać na prawosławie, wierni stawili opór i zapłacili za niego wysoką cenę. A potem w 1918 stała się Polska. I Międzyrzec mógł robić, co chciał.

Sytuacja była niesłychanie trudna: kościół był bardzo zniszczony, pozbawiony wyposażenia, w samym mieście ciągle stali, niepokorni własnego losu Niemcy, którzy jeszcze jesienią 1918 potrafili krwawo stłumić podjętą przez POW próbę odbicia miasta. Szturmowe oddziały niemieckie ściągnięte z Białej Podlaskiej dokonały masakry nie tylko słabo zorganizowanych obrońców miasta, ale również ludności cywilnej. Po odzyskaniu niepodległości na placu przed kościołem wzniesiono ofiarom pomnik.

Pełne zjednoczenie

Nie istniała też jeszcze diecezja podlaska (skasowana przez Moskali w drugiej połowie XIX wieku), którą niestrudzenie budował biskup Henryk hrabia Przeździecki. Parafię pw. Opieki św. Józefa powołano 3 października 1921 roku. Pierwszym proboszczem został ksiądz Władysław Augustynowicz. On i jego następca ks. Antoni Pacewski roboty mieli mnóstwo, nie tylko z przebudową samej świątyni i jej wyposażeniem, ale również z budowaniem struktur parafialnych: trzeciego zakonu franciszkańskiego, kółek różańcowych (uczestniczyło ponad 1000 osób!). W 1923 roku przeprowadzono daleko idącą przebudowę, której osią było odwrócenie zmian mających upodobnić świątynię do cerkwi prawosławnej z wiodącymi elementami stylu bizantyjsko-moskiewskiego. Miało to nie tylko znaczenie liturgiczne, ale i ideowe.

Wśród parafian większość stanowili potomkowie unitów. Nie było oczywiście mowy o wskrzeszaniu dawnego, wschodniego obrządku katolickiego, bo ani nie było ku temu przygotowanych duchownych, ani sami wierni nie bardzo już, poza najstarszymi, go pamiętali. Przez czterdzieści ponad lat przywykli, że po sakramenty chodzi się, mniej lub



Prezbiterium przeszło w ostatnich latach poważny remont, w czasie którego zainstalowano ogrzewanie podłogowe, nową, granitową posadzkę, ołtarz soborowy i lektorium

bardziej jawnie, do księży obrządku rzymskiego. Acz pamięć o wschodniej przeszłości pozostała jednym z elementów kształtujących etos parafii.

Bohaterowie XX wieku

W czasie drugiej wojny światowej duchowieństwo i świeccy złożyli wielką daninę krwi. Aresztowano księży Pacewskiego i Mieczysława Chacińskiego oraz organistę Feliksa Wacha. Proboszcz po torturach został zagazowany w Dachau. Nazwiska tylko niewielkiej części pomordowanych parafian zapewniają tablicę w kościele. Świątynia była też świadkiem kilku akcji deportacji Żydów, w czasie których Niemcy wiele osób zamordowali na ulicach, a resztę wywieźli do obozów zagłady, brutalnie kończąc liczącą ponad pół tysiąca lat historię koegzystencji narodów i kultur. Akcje przymusowego gromadzenia Żydów na placu vis a vis kościoła pełne były przemocy, pobić, a nawet dokonywanych doraźnie morderstw. Później kolumna wyruszała na stację kolejową, gdzie ofiary stłaczano w wagonach towarowych i wywożono do miejsc zagłady. Sprzątanie, ścieranie krwi z rynkowego bruku trwało całymi dniami...

W czasie okupacji proboszczami parafii byli ksiądz Edmund Barbasiewicz i Władysław Błachnio. Pierwszy powojenny duszpasterz, ks. Franciszek Chwedoruk, musiał podjąć dzieło usunięcia wojennych uszkodzeń budynku i dachu oraz prowadzenia normalnej pracy duszpasterskiej pod niezwykłym okiem komunistycznych urzędników i szpicli. Z tego czasu pochodzą też, flankujące ołtarz główny witraże przedstawiające Zwiastowanie i Wniebowzięcie Najświętsze Marii Panny. Nie tylko według nas ich poziom artystyczny należy ocenić wyjątkowo wysoko. Ponieważ proboszcz z obowiązków wywiązywał się znakomicie, władze doprowadziły do jego odejścia, podobnie jak następców księży Franciszka Próchniewicza i Witolda Makarewicza. Po 1956 proboszczem został znowu ksiądz Chwedoruk. Wielkim przeżyciem duchowym było nawiedzenie parafii przez kopię Ikony Jasnogórskiej (która, jak pamiętamy, od stuleci była w Międzyrzecu szczególnie czczona). Peregrynowała też Ikona Kodeńska. W 1964 proboszczem został ks. Henryk Majewski, po nim w 1968 roku ks. Jan Socha, a w 1970 Józef Grądzki. Duże zasługi dla rozwoju Kościoła międzyrzeckiego położył jego następca, charyzmatyczny ks. Kazimierz Korszniewicz. Nie tylko zadbał o jej wystrój, ale też uczynił z niej centrum lokalnych wydarzeń patriotycznych: tu w stanie wojennym odprawiano mszę za Ojczyznę, wspominano Unitów i żołnierzy Armii Krajowej. W 1994 roku otrzymał od Ojca Świętego prawo noszenia infuły.

Kościół św. Józefa Oblubieńca NMP jest kontynuatorem tradycji unickiej parafii pw. św. Mikołaja

W ostatnich dziesięcioleciach z parafii św. Józefa wydzielono trzy nowe parafie i zbudowano w nich



Golgota Wschodu, będąc próbą nadrobienia kilkudziesięcioletniej zmywy milczenia i przekłamania wokół istotnego elementu polskiej historii, stanowi ważną deklarację ideową i patriotyczną. Kościół św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim już w latach osiemdziesiątych był jedną z głównych ości nie tylko duszpasterstwa, ale i działalności patriotycznej

razem cztery kościoły.

Obecnie proboszczem jest ks. Henryk Skolimowski. W czasie jego urzędowania m.in. zainstalowano w ogrzewanie podłogowe, nową granitową posadzkę oraz ołtarz soborowy i ambonkę.

Przywrócone piękno

Jedna rzecz przez stulecia była niezmienna: dla licznej grupy mieszkańców Międzyrzecza i okolicznych wsi świątynia w rynku była osią świata. Niezależnie od konfesji, podziałów politycznych i narodowościowych, była często jedyną constans, elementem, który porządkował ich świat,

DO PARAFII NALEŻĄ MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECZA – ULICE: Pułaskiego, Pl. Dworcowy, Partyzantów, Os. Zrembowskie, Zamczysko, Garbarska, Łąkowa, Płazowa, wschodnia, Podłęczna, Zarówie, Nowa, Staromiejska, Brzeska, Warszawska, Przedszkolna, Nadbrzeźna, Rymarska, Nassuta, Żelazna, Jatkowa, Krótka, Graniczna, Mała, Targowa, Mydlarska, Lubelska, Pl. Jana Pawła II oraz wsie: Wysokie, Rudniki, Sitno, Utrówka, Żabce, Thuściec, Halasy, Dołhołęka, Łukowisko.

Msze święte odprawiane są w niedzielę: 7:00 9:00 10:30 12:00 18:00, **a w dni zwykłe 6:30 7:00 18:00**

Parafia liczy około 5500 wiernych

Po 1874 roku wielu parafian unitów było prześladowanych za wrogość wobec prawosławia i odmowę podporządkowania się carskim dekretem

był centrum życia duchownego i społecznego. Dlatego też otoczona zawsze była ich szczególnym pietetem. Po zakończonych pracach remontowych (dzięki staraniom obecnego proboszcza ks. Henryka Skolimowskiego m.in. zainstalowano ogrzewanie podłogowe, nową, granitową posadzkę oraz ołtarz soborowy i ambonkę) zespół kościoła św. Józefa stanowi zborny architektonicznie, dobrze wpasowany w przestrzeń miejską kompleks. W otoczeniu znaj-

duje się kilka, odnoszących się także do warstwy wartości patriotycznych obiektów: Głgota Wschodu z figurą Piety i towarzyszącymi jej tablicami oraz pomnik błg. ks. Jerzego Popiełuszki. Wielu pobożnych, zwłaszcza w maju, przykłęka na chwilę przy Grocie Matki Bożej z Lourdes, aby podziękować za to, że mogą żyć we względnie spokojnym i cieszyć się tym, co wypracowali i wymodlili ich przodkowie.

Zbigniew Smółko

Pod Kockiem rozegrała się ostatnia duża bitwa Powstania Styczniowego na Północnej Lubelszczyźnie

Ostatnia bitwa Michała Kruka-Heydenreicha

W kockim kościele pobożni śpiewali kolędy, a na rynku przed świątynią trwała bezładna siekanina między powstańcami a Rosjanami. Przeważające siły Moskali zaatakowały Polaków w Gułowie, a potem w trakcie mniej i bardziej kontrolowanego odwrotu, starcie przetoczyło się przez kilka miejscowości.

Kock to nie było szczególnie faworyzowane miejsce do rozgrywania bitew. Już pani Hanna Krall zauważyła, że miasteczko jakby przyciągało nieszczęścia. Nawet wspinała, rozsądna i gospodarna księżna Jabłonowska utopiła tu furę pieniędzy, cadyk Mendel, zamiast chasydzką manierą radośnie wielbić Jahwe, siedział i desperował. Wojskowi zaś jeszcze gorzej. Cóż, że dzielnie bił się Kleeberg, skoro z braku amunicji musiał kapitulować. Waleczny arcykowski Żyd, Berek Joselewicz, poderwany wieścią o Austriakach w Kocku, porzucił suto zastawiony stół na plebanii w Serokomli i pognął, by dać się w bezsensownym starciu zarząca huzarom... Dla generała Kruka-Heydenreicha Kock to też była ostatnia bitwa na powstańczym szlaku...

Ostatnia powstańcza próba

Jesienią 1863, po klęsce pod Fajslawicami, powstanie styczniowe na

Lubelszczyźnie zupełnie wytraciło impet. Ponowny impuls do żwawszych działań miał dać generał, który poprowadził powstańców do względnie udanych bitew pod Chruśliną i Żyrzynem. Plan zakładał, że szybko uda się zmobilizować cztery tysiące jazdy, która bardziej sprytem i umiejętnością manewrowania zwinie nawet znacznie liczniejszego przeciwnika.

Plan udało się zrealizować w góra 10 procentach. Kilkudziesięcioosobowy oddział przyboczny, co najwyżej 400 jeźdźców, dodatkowo słabo zaopatrzonych, nieprzygotowanych do toczenia walk - zwłaszcza zimą. Zaopatrzenia w kożuchy i buty dowódca chciał szukać pod Węgrowem, bo okolice Białej, Międzyrzecza i Łukowa były wówczas już zupełnie rozplądrowane zarówno przez powstańców, jak i Moskali.

W potrzasku

Boże Narodzenie zastało oddział Kruka w Gułowie. Wnet o jego obecności dowiedział się przeciwnik - szybko więc ruszyły kolumny z Siedlec i Międzyrzecza. Łącznie 1200 szabel i bagnietów. O nadchodzącym wrogu Heydenreich dowiedział się dopiero, kiedy ten znalazł się na wysokości Adamowa. Wtedy też, kiedy piechota pułkownika Gneisa już atakowała Gułów, polski dowódca musiał szybko ułożyć plan bitwy.



Po powstaniu Heydenreich bił się jeszcze m.in. w wojnie francusko-pruskiej w 1870. Na starość osiadł we Lwowie, gdzie prowadził warsztat. Pochowany jest na Łyczakowie

Pomysł Kruka był teoretycznie niezły. Zaplanował kontrolowany odwrót kawalerii przez Konorzatkę i Charlejew. Jego zamiarem było rozciągnięcie rosyjskiej kawalerii i pozbawienie jej wsparcia z natury dużo wolniejszej piechoty. W ten sposób chciał Moskali wciągnąć w uszykowaną na wysokości Kocka zasadzkę. Z jednej strony miastecz-

ko było dobrym miejscem, z którego można było - szwadronami zwrot! - wyprowadzić kontrszarżę, wroga kawaleria miałaby zaś trudniej je atakować. Z drugiej strony traktu były rozlewiska rzeki, które mogły się stać barierą i pułapką na kozaków. W trakcie odwrotu główne siły pod dowództwem Kruka mieli flankować dzielny oficer z ir-

landzkimi korzeniami Tytus o'Byrn herbu Drzymała oraz Szydłowski i Pogorzelski.

Nie utrzymali dyscypliny

Do wysokości Białobrzegów wszystko szło nieźle. Polacy szli równo, w porządku, Moskale za nimi. Gorzej, kiedy po wyjściu z lasów zaczęła rolę odgrywać przewaga liczebna. O'Byrn bił się z przeważającymi siłami wroga i wołał o posiłki. Nie mógł ich otrzymać, więc postanowił, jak na polskiego Irlandczyka przystało, zagrać wabanque! Zarządził szarżę! Miał przecież około setkę szabel.

Pomysł, który mógłby wypalić, gdyby robili go zawodowcy, w wykonaniu przypadkowo zebranych, słabo wyszkolonych powstańców, zakończył się katastrofą. Atak nie poszedł równo, do rosyjskiej linii z setki dojechała tylko trzydziestka polskich kawalerzystów. W pierwszym starciu, owszem, odepchnęli przeciwnika, zdobyli nawet kilka koni, ale po chwili oficerowie ogarnęli szereg i polski atak poszedł w rozsypek.

Rozpoczął się odwrót, będący serią nieskoordynowanych starć. W pewnym momencie konie jednego z rosyjskich oddziałów wpadły w panikę, stłoczyły się tak ciasno, że Moskale nie mogli wyciągnąć nawet szabel z pochew i stali się łatwym celem dla Polaków.

Siekanina na rynku

Bitwa przemieszczała się z miejsca na miejsce. Jedynym możliwym kierunkiem było miasteczko. Na rynek bezładnie jedni i drudzy wpadli w samo południe Bożego Narodzenia, kiedy trwała suma. Jeszcze kilka starć, jeszcze parę koni bez jeźdźców... Wkradło się zmęczenie, nie było mowy o żadnym realizowaniu założeń. Polacy przeszli na drugą stronę Wieprza, Rosjanie zostali w miasteczku. Po stronie polskiej było 26 zabitych i 36 rannych, 160 uznano za zaginionych - część z pewnością to polegli, część jeńcy, część pewnie nie wróciła do szeregów. Rosjanie stracili około 70 zabitych i rannych. Dla nich jednak była to dziura, którą można było załatać.

Koniec ostatniego oddziału

Po bitwie, na naradzie w dniu 27 grudnia, ewidentnie rozżalony Kruk zakomunikował oficerom, że zrzeka się dowodzenia. Podobne oświadczenia złożyli Karol Krysiński i Kajetan Cieszkowski-Ćwiek. Heydenreich wyjechał do Galicji. Formalne dowodzenie przejął Walery Wróblewski, ale de facto dowodzić nie miał za bardzo czym. Rozwiązanie korpusu oznaczało faktyczny koniec powstania styczniowego na północnej Lubelszczyźnie.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Chcąc wyprowadzić studentów z coraz bardziej wrzącej politycznie Warszawy, w 1862 powołano w Puławach Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny z polską kadrami i polskim językiem wykładowym. Umieszczono go w dawnym Pałacu Czarotorskich. Plan spalił na panewce - uczniowie Instytutu byli jedną z najaktywniejszych grup w czasie Powstania. W 1864 ograniczono więc jego działalność dydaktyczną, koncentrując się na pracach usługowych i badawczych. OD 1869 Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa uczył już po rosyjsku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kościółek w Zofiborze postawiony został w połowie XIX. Przy nim od ponad stu lat rezydowali dominikanie (zwykle było ich dwóch - trzech), prowadzący w okolicy misję ludową i niewielkie gospodarstwo.

Po kasacie klasztoru po powstaniu styczniowym świątynia przeszła w ręce duchowieństwa świeckiego, ale w wystroju zachowało się wiele elementów po braciach kaznodziejach.

Są to m.in. obrazy św. Dominika Guzmana, św. Wincentego Ferrera i Matki Boskiej w typie Eleusa (słowiańskie „Umilenie”) - przytulającej Dzieciątka. Obraz namalowany został olejno na sosnowej desce, najpewniej przez znanego lubelskiego malarza Stanisława Szczerbica przed 1631 rokiem.



Święta Zofia Rzymianka, mama męczennic Wiary, Nadziei i Miłości, trzech dziewcząt zamordowanych za wiarę w II wieku, która sama miała z rozpacz umrzeć na ich grobie, patronka ludzi mądrych, czczona jest w Zofiborze najpewniej od XVII wieku, w XVIII już znajdujemy wzmianki o tym, że kościółek (będący wtedy w rękach dominikanów) słynie cudami dokonywanymi właśnie za wstawienictwem tejże świętej. Po starszych zofiborskich kościołach (które regularnie płonęły...) zachowało się sporo elementów wyposażenia: m.in. obraz Matki Boskiej, dwa świętego Dominika Guzmana, Wincentego Ferrera i właśnie Zofii. Jej wizerunek znajduje się też na ścianie świątyni. Jest to chyba jedyne znane nam sanktuarium tej świętej

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik przegrał w starciu beniaminków

Górnik słabszy od Radomiaka. Zielono-czarni przegrali w piątek w Radomiu 1:3, bramkę dla łącznian zdobył Damian Gąska.

Piątkowy mecz był starciem drużyn, które po ubiegłym sezonie awansowały z Fortuna 1. Ligi. Radomiak wygrał wówczas ligę, Górnik skończył rozgrywki na szóstym miejscu, ale dzięki dwóm wygrany meczom barażowym znalazł się w elicie. Faworytem tej rywalizacji byli radomianie, którzy sezon rozpoczęli wyraźnie lepiej niż „Górnicy”.

Gospodarze nie zawiedli swoich kibiców. Po pierwszej połowie prowadzili 2:0 po golach Karola Angielskiego i Mauridesa. Ten pierwszy przelobował bramkarza Górnika, drugi skutecznie główkował po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W 61 minucie było już po

meczu, gdy na 3:0 podwyższył Luis Machado, który wykorzystał sprytnie podanie w pole karne łącznian. Na otarcie łez dla podopiecznych trenera Kamila Kieresia trafił Damian Gąska. W 82 minucie precyzyjnie strzelał głową po dośrodkowaniu od Bartosza Rymaniaka.

Górnik przegrał 1:3, „umacniając się” na ostatniej pozycji w tabeli.

RADOMIAK RADOM – GÓRNIK ŁĘCZNA 3:1 (2:0)

Bramki: Angielski 25', Maurides 42', Machado 61' – Gąska 82'.

Radomiak: Majchrowicz – Jakubik, Rossi, Cichocki, Abramowicz, Leandro (75' Rondon), Matos, Nascimento, Machado (75' Rhuan) – Angielski, Maurides (87' Sokół).

Górnik: Gostomski - Rymaniak, Midziński, Pajnowski, Leandro – Gol, Tymosiak (46' Drewniak), Wędrychowski (76'



Kamil Kieres
trener Górnika

25 minut dobrej gry to za mało

Do momentu straty bramki zarówno my, jak i Radomiak, nie tworzyliśmy klarownych sytuacji bramkowych. Obie drużyny grały dobrze w obronie.

Szramowski), Serrano (46' Gąska), Krykun (60' Mak) – Śpiączka (79' Banaszak). Żółte kartki: Krykun, Śpiączka

Przy pierwszej bramce dostaliśmy piłkę za linię obrony, na powtórkach widać, że jeden z naszych środkowych obrońców złamał linię spalonego. Za chwilę straciliśmy drugiego gola w momencie, gdy Radomiak nie miał aż tak dużej przewagi. To podcięło nam skrzydła. W końcówce pierwszej połowy, gdy przegrywaliśmy 0:2, wróciły takie stare momenty. Posypała się nasza gra, uleciała z nas pewność. Było blisko straty trzeciej bramki. W przerwie zrobiliśmy dwie zmiany, liczyliśmy, że będzie to impuls. Niestety, w krótkim czasie straciliśmy gola na 0:3. To był trudny moment. Próbowaliśmy zagebić nasze akcje, dośrodkowywać. Nie stwarzaliśmy klarownych sytuacji. Rywal ewidentnie starał się wykorzystać to, że się otworzyliśmy. Mogliśmy stracić kolejne gole, ale Gostomski stanął na wysokości zadania. W końcówce gola strzelił Gąska, nastąpił krótki zryw po wejściu Banaszaka. 25 minut dobrej gry to za mało, by zapunktować na wyjeździe. Rywale wygrali zasłużenie

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Dominik Smagała

TERAZ MAREK PAPSZUN I SPÓŁKA

Przed Górnikiem trudne zadanie. Do Łęcznej przyjeżdża Raków, rewelacja ostatnich sezonów w polskim futbolu. Aktualny wicemistrz kraju pokazał się w tym sezonie z fantastycznej strony w europejskich pucharach. Ekipa trenera Marka Papszuna przebiła się do IV rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy, eliminując po drodze m.in. rosyjski Rubin Kazań. To właśnie w pucharach, jeszcze w sierpniu, Raków przegrał po raz ostatni - z belgijskim KAA Gent. Aktualnie zespół z Częstochowy jest wiceliderem, choć ma o jeden mecz rozegrany mniej niż pierwszy Lech Poznań, do którego traci trzy punkty

PRAWIE SIĘ SPÓZNILI

Do niecodziennej sytuacji doszło w piątek w Radomiu - drużyna Górnika na stadion dotarła dopiero o godz. 17.15, czyli na 45 minut przed pierwszym gwizdkiem. - To kuriozalna sytuacja. Utknęliśmy w korku. Liczyliśmy, że policja pomoże się nam przebić przez to, ale do tego nie doszło. Nie szukam jednak w tym alibi dla naszej postawy na boisku - zaznacza Kamil Kieres, trener Górnika

Zbyt łatwo



Janusz Gol
pomocnik Górnika

Za łatwo tracimy

Przed wszystkim powinniśmy się ustrzec straty bramki. Musimy dążyć do tego, by nie tracić goli jako pierwszych. Praktycznie w każdym spotkaniu coś trafiamy i mamy do tego jeszcze inne sytuacje bramkowe. Nie możemy jednak tracić goli tak łatwo



Wyniki 12 kolejki:

Lech - Płock 4:1
Salamon 14', Murawski 53', Kamiński 77', Amaral 88' - Lagator 16'
Lechia - Zabrze 1:1
Zwoliński 10' - Nowak 42'
Piast - Legia 4:1
Toruń 10', 14', 59', Stojilković 86' - Muć 21'
Pogoń - Jagiellonia 4:1
Żurawski 24', Grosicki 41', Kowalczyk 56', Zahović 78' - Cernych 30'

Radomiak - Górnik 3:1
Angielski 25', Maurides 37', Machado 61' - Gąska 82'
Raków - Termalica 3:2
Tekijański 6' (s), López 63', Petrášek 78' - Tekijański 58', Mešanović 90'
Warta - Stal 0:0
Wisła - Śląsk 0:5
Expósito 7', 12', 77' (k), Verdascas 27', Zylla 90'
Zagłębie - Cracovia 1:1
Starzyński 64' - Rasmussen 87'

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	12	27	27-7
2.	Raków Częstochowa	11	24	24-16
3.	Lechia Gdańsk	12	23	21-10
4.	Pogoń Szczecin	12	22	20-10
5.	Śląsk Wrocław	12	20	20-14
6.	Piast Gliwice	12	17	18-16
7.	Cracovia	12	17	19-19
8.	Radomiak Radom	12	16	15-12
9.	Stal Mielec	12	16	15-18
10	Jagiellonia Białystok	12	16	13-16
11	Zagłębie Lubin	11	16	14-18
12	Górnik Zabrze	11	14	14-16
13	Wisła Kraków	12	14	14-21
14	Wisła Płock	12	13	19-21
15	Legia Warszawa	10	9	11-17
16	Warta Poznań	12	8	8-15
17	Bruk-Bet	11	7	12-18
18	Górnik Łęczna	12	6	10-30

Następna kolejka (29-31.10.): Termalica - Śląsk, Cracovia - Radomiak, Zabrze - Zagłębie, Jagiellonia - Piast, Legia - Pogoń, Stal - Lech, Warta - Lechia, Płock - Wisła, Górnik - Raków (31.10., g. 15)

II LIGA

Wyniki 14 kolejki:
Olimpia - Pogoń 1:0
Chojniczanka - Garbarnia 1:3
KKS 1925 - Lech II 2:2
Wigry - Bełchatów 2:1
Sokół - Motor 1:1
Stal - Pogoń 3:0
Wisła - Śląsk 0:1
Znicz - Ruch 2:0
Radunia - Hutnik 5:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	14	35	31-11
2	Ruch Chorzów	14	28	21-13
3	Olimpia Elbląg	14	25	15-13
4	Radunia Stężyca	14	23	27-21
5	Chojniczanka	14	22	30-16
6	Motor Lublin	14	22	25-12
7	Wigry Suwałki	14	21	17-15
8	Lech II Poznań	14	21	16-16
9	Garbarnia Kraków	14	20	21-20
10	Wisła Puławy	14	19	25-22
11	KKS 1925 Kalisz	14	18	15-15
12	Śląsk II Wrocław	14	17	21-24
13	Znicz Pruszków	14	17	19-22
14	Pogoń Siedlce	14	17	18-26
15	Pogoń Grodzisk	14	15	14-17
16	GKS Bełchatów	14	10	12-25
17	Hutnik Kraków	14	8	11-26
18	Sokół Ostroda	14	5	6-30

Następna kolejka (29-31.10.): Ruch - Olimpia, Śląsk II - Znicz, Hutnik - Wisła (30.10., g. 13), Pogoń - Radunia, Motor - Stal, Bełchatów - Sokół, Lech II - Wigry, Garbarnia - KKS 1925, Pogoń - Chojniczanka

PIŁKA NOŻNA - eWINNER II LIGA

Zimny prysznic w Puławach

Nawet jednego punktu Wisła nie dopisała sobie po piątkowym meczu na własnym stadionie z rezerwami ekstraklasowego Śląska.

Faworytem tego spotkania byli puławianie, podbudowani niespodziewanym zwycięstwem nad faworyzowanym Ruchem Chorzów. Goście, mający w swoim składzie niezwykle doświadczonych graczy, jak choćby Piotra Celebana czy Mariusza Pawelca, skupiali się przede wszystkim na defensywie.

Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka nie potrafili z kolei tej defensywy przełamać. Co prawda w drugiej połowie byli kilka razy blisko wpakowania piłki do siatki Śląska II, ale Emil Drozdowicz i Krystian Puton byli nieskuteczni pod bramką rywala.

Niewykorzystane okazje zemściły się na „Dumie Powiśla” w 90 minucie spotkania. Po składnej akcji gości strzał z pola karnego oddał Grzegorz Kotowicz.

Uderzenie obronił Piotr Owczarzak, ale wobec kolejnego strzału - tym razem Javiera Hyjka - był już bezradny. Śląsk



Niewykorzystane okazje zemściły się na „Dumie Powiśla” w 90 minucie spotkania. Wisła przegrała po raz piąty w tym sezonie

II wygrał w piątek 1:0 w Puławach. Wisła przegrała po raz piąty w tym sezonie eWinner II Ligi.

WISŁA PUŁAWY - ŚLĄSK II WROCŁAW 0:1 (0:0)

Bramka: Hyjek 90'. Wisła: Owczarzak - Cheba (70' Cyfert), Wiech, Pielach,

DELEGACJA DO STOLICY MAŁOPOLSKI

Hutnik będzie następnym rywalem Wisły w ligowych zmaganiach. Ekipa z Krakowa ma na koncie tylko dwa zwycięstwa, do tego dwa remisy oraz aż dziesięć porażek. W efekcie zajmuje przedostatnie miejsce w zestawieniu. Trzeba jednak na podopiecznych trenera Krzysztofa Lipeckiego (który zespół objął pod koniec września) uważać, bo na swoim terenie są groźni. Przekonały się o tym już Wigry Suwałki i Chojniczanka Chojnice, które wyjeżdżały ze stolicy Małopolski bez punktów

Wawszczuk, Kuban, Banach (57' Kondracki), Puton, Carlos Daniel, Ednilson (70' Bartosiak), Drozdowicz (88' Ruiz-Diaz). Śląsk II: Burta - Boruń, Radkowski, Celeban, Pawelec, Caliński, Jezierski (62' Hyjek), Michalski (74' Olejniczak), Bukowski (84' Młynarczyk), Kroc (74' Kotowicz), Marchewka (62' Bergier).

Żółte kartki: Kuban, Bartosiak, Wiech - Radkowski, Jezierski. Sędziował: Rafał Rokosz (Katowice).

dsm

PIŁKA NOŻNA - GR. IV, III LIGA

Gra równie dobra jak wynik

Orlęta zagrały najlepszy mecz tej jesieni. Drużynę do zwycięstwa poprowadzili boczni obrońcy: Patryk Szymala i Paweł Chaliadka zaliczyli po голу i asyście. Kolejne świetne zawody zaliczyli wychowankowie Arkadiusz Korolczuk i Robert Nowacki

Zwycięskiego składu się nie zmienia, więc Mikołaj Raczynski delegował do gry taką samą jedenastkę jak w wygranym meczu w Chełmie.

Mecz zaczął się od wymiany ciężkich ciosów. W 3 minucie lewą stroną przedał się Patryk Szymala i ostro dośrodkował w okolice 6 metra. Obrońca wprowadził uprzedził Arkadiusza Maja, ale przy tym wpakował piłkę do własnej bramki. Goście odpowiedzieli już po trzech minutach: Rafał Piróg ograł w polu karnym Mateusza Chyłę i pokonał Nowackiego. Obie drużyny grały odważnie i z polotem, widowisko było przyjemne do oglądania. W 26 minucie kibice uraczeni zostali golem, który śmiało mógłby paść we wtorek albo w środę po godz. 21: z boku pola karnego do rzutu wolnego podszedł Szymala i potężnym ro-

galem zmieścił piłkę w dalszym rogu bramki. Nie był to pierwszy jego gol z tego miejsca, ale zdecydowanie najładniejszy. Łągów próbował odpowiedzieć, kilka kombinacyjnych akcji podniosło ciśnienie u kibiców, ale świetnie dysponowany był Nowacki. Kiedy i on nie podołał, za jego plecami znalazł się w samą porę Karol Rycaj.

Zabawili się kosztem obrońców

W drugiej połowie Orlęta zacięsnęły jeszcze bardziej obronę i goście nie stwarzali już poważniejszego zagrożenia, biało-zieloni zaś atakowali z rozmachem i fantazją. W 59 minucie rozegrali najładniejszą bodaj akcję w tym sezonie: Korolczuk uruchomił na skrzydle Chaliadkę i wbiegł w pole karne, gdzie otrzymał podanie zwrotne. Przytomnie odegrał piętą znowu do Białorusina, a ten idealnie wyłożył piłkę Majowi. W 79 minucie Chaliadka znowu znalazł się w polu karnym, gdzie wypatrzył go Jan Bożym. Boczny obrońca sytuacyjnym strzałem czubkiem buta ustalił wynik meczu. Mógł go podwyższyć jeszcze m.in. Szymon Kamiński, który dostrzegł zbyt daleko wysuniętego golkipera



Mikołaj Raczynski

Mecze idealne nie istnieją

Ten mecz nie był perfekcyjny, popełniliśmy trochę błędów w obronie. Potrafiliśmy skorygować je w przerwie. Trzeci mecz z rzędu gramy dobrze, presujemy przeciwnika. W czwartek pracowaliśmy nad takimi zagraniami ofensywnymi i fajnie to nam wyszło. Operacja „Cracovia” zaczyna się dla nas już dzisiaj

gości i pokusił się o strzał z 50 metrów, ale bramkarz jednak zdołał wypchnąć piłkę nad poprzeczkę.

Komentarz

Orlęta zagrały znakomite zawody. Były nie tylko efektywne ale i efektowne. Podkreślić należy świetną dyspozycję Korolczuka, który daje się kibicom poznać z zu-

pełnie nowej strony. Do tej pory kojarzony był głównie jako specjalista od procedury „rąbaj siekaj i uciekaj”. Ostatnio udowadnia, że jest już pomocnikiem wielowymiarowym, nie tylko potrafiącym utrudniać życie przeciwnikom, ale i samemu rozegrać, rozproszyc akcję, śmiało wejść w pole karne i tam zabawić się piłką. Arek pisze świetną piłkarską historię: jeszcze nie tak dawno miał problemy ze zmieszczeniem się w składzie Huraganu Międzyrzec, prowadzonego przez skądinąd życzliwego mu trenera Damiana Panka. Wielu straciło wiarę, że będzie z niego pociecha. A młody po prostu robił swoje, harując na treningach i wykorzystując każdą minutę meczową. No i są efekty. Aż żal, że nie będzie mógł zagrać z Cracovią II - sobotnia żółta kartka jest czwartą w tych rozgrywkach.

Wyprawa do Krakowa

Mimo widocznie rosnącej formy Orlęta nie będą faworytem w wyjazdowym, sobotnim meczu z wiceliderem, rezerwami ekstraklasowej Cracovii. Liga jest w tym sezonie wyrównana, żadna drużyna nie odstaje ani na plus ani na minus, murowani faworyci często tracą punkty. Cracovia w sobo-

tę przegrała w Dębicy, wcześniej zremisowała w Łagowie, potrafiła rozbić 4:0 Stal Stalową Wolę i przegrać 0:5 w Nowym Targu. Zagadką jest też skład, jaki wyjdzie przeciwko Orlętom: pierwsza drużyna Pasów gra w piątek mecz ligowy i nie wiadomo, kto będzie do dyspozycji dzień później. Ale to, w gruncie rzeczy, zmartwienie rywala. Bo Orlęta po prostu grają ostatnio dobrze.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - ŁKS ŁĄGÓW 4:1 (2:1)

Bramki: Stelmach (3-samobójcza), Szymala (26), Maj (57), Chaliadka (79) – Piróg (6). Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyłę, Myszkę, Szymala, Kamiński, Korolczuk (62 Bożym), Rycaj (82 Bryja), Ćwik (68 Skrzyński), Koszel (68 Mnatsakanyan), Maj (82 Kołtunowicz).

ŁKS: Banach – Rogala, Stelmach, Urban, Cichocki, Ruiz, Mydlarz, Waniek, Imiela, Ozimek, Piróg. Żółte kartki: Myszkę, Korolczuk, Skrzyński – Ruiz, Imiela.

Widzów 300

Sędziował: Dawid Deptuła

(Białystok).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 14 KOLEJKI:

Wisłoka - Cracovia II 2:0

Cabała 51', Siedlik 56'

Orlęta - Łągów 4:1

Stelmach 3' (s), Szymala 26', Maj 57', Czeladko 79' - Piróg 6'

Siarka - Chełmianka 0:1

Kahsay 64'

Sokół - Podhale 1:0

Lis 10' (k)

Tomasovia - Podlasie 0:0

Czarni - Wisła 2:1

Gębalski 73', 88' - Mażysz 25'

KSZO - Stal 0:1

Hudzik 71'

Wólcanka - Avia 0:3

Kursa 20', Oziemczuk 21', Białek 64'

Unia - Korona 3:1

Sojda 7', 29', Biały 34' - Jędrzas 45'

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	14	27	31-15
2	Cracovia II	14	27	28-18
3	Stal Stalowa Wola	14	26	24-18
4	Podhale Nowy Targ	14	25	29-20
5	Chełmianka Chełm	14	24	23-17
6	Orlęta Radzyń P.	14	23	23-14
7	ŁKS Łągów	14	23	25-19
8	Unia Tarnów	14	21	25-18
9	Avia Świdnik	14	20	19-16
10	Korona Rzeszów	14	20	22-20
11	Wisłoka Dębica	14	19	25-26
12	Czarni Polaniec	14	19	18-21
13	KSZO Ostrowiec	14	17	15-14
14	Sokół Sieniawa	14	15	13-29
15	Podlasie Biała P.	14	12	8-18
16	Wisła Sandomierz	14	11	17-33
17	Tomasovia	14	8	17-26
18	Wólcanka	14	6	11-31

Następna kolejka (30-31.10.):

Korona - Wisłoka, Avia - Unia, Stal - Wólcanka, Wisła - KSZO, Podlasie - Czarni (30.10., g. 15), Podhale - Tomasovia, Chełmianka - Sokół, Łągów - Siarka, Cracovia II - Orlęta (30.10., g. 15)

PIŁKA NOŻNA - GR. IV, III LIGA

Podlasie na remis. Bez goli w Tomaszowie Lubelskim

Nie ma w grupie IV w III lidze drugiej drużyny, która tak często dzieli się punktami z rywalami, co Podlasie. Drużyna z Białej Podlaskiej w niedzielę zremisowała na wyjeździe z przedostatnią w tabeli Tomasovią.

Trudno było wskazać faworyta niedzielnej meczu w Tomaszowie Lubelskim. Gospodarze do tego spotkania w siedmiu próbach ani razu nie wygrali przed własną publicznością. Podopieczni trenera Pawła Babiarza w ogóle w tym sezonie mają tylko jeden triumf. Podlasie jechało na teren rywala z serią czterech kolejnych meczów bez wygranej. Ponadto drużyna szkoleniowca Rafała Borysiuka w delegacjach jeszcze nie wygrała. Podobnie jak Tomasovia,



Ekipa Podlasia dopisała do swojego dorobku jeden punkt. Rywale w niedzielnym meczu nie wykorzystali rzutu karnego

do niedzielnej potyczki zgromadziła na koncie tylko jedno zwycięstwo.

W pierwszej części spotkania pod oboma bramkami nie działo się zbyt wiele. Po zmianie stron mocniej zaatakowali gospodarze. I byli bardzo blisko strzelenia gola - w 51 minucie Jakub Szuta wykonywał rzut karny dla Tomasovii. Zawodnik miejscowych nie trafił jednak do siatki, a w poprzeczkę bramki Michała Nowaka. Podlasie musiało się bronić przed kolejnymi atakami rywala, ale na posterunku zawsze był Nowak. Szczęścia próbowali Rafał Kycko, Patryk Dorosz czy Adrian Żurawski. Ostatecznie goli w starciu Tomasovii z Podlasiem nie było. Wojczuk i spółka wrócili do Białej Podlaskiej z jednym punktem.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0 (0:0)

Tomasovia: Krawczyk – Chmura, Błajda (84' A. Żurawski), Turek (67' Pleskacz), Zozulia, Czarniecki, Skiba, Kycko, Orzechowski (78' Słotwiński), Dorosz, J. Szuta (67' Baran). Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (79' Spring), Nieścieruk (63' Bahonko), Kosieradzki (63' Tuttas), Andrzejuk, Kocoł (79' Zabielski), Wojczuk.

Żółte kartki: Dorosz, Błajda, Skiba – Pigiel, Nieścieruk, Bahonko

Sędziował: Łukasz Szczęcho (Lublin).

TERAZ BENIAMINEK

Czarni Polaniec to kolejny rywal Podlasia. Drużyna z województwa świętokrzyskiego jest beniaminkiem III ligi - ubiegły sezon zakończyła na pierwszym miejscu w IV lidze z wyraźną 11-punktową przewagą nad rywalami.

Ekipa z Połańca punktowała już w tym sezonie w delegacjach - potrafiła wygrać w Tomaszowie Lub. i Rzeszowie, z punktem wróciła też z Krakowa i Wólki Piłkińskiej. Drużyna trenera Grzegorza Wcisła, który z zespołem pracuje od czerwca 2020 roku, przyjedzie do Białej Podlaskiej podbudowana wygraną nad Wisłą Sandomierz. Dla Czarnych było to piąte zwycięstwo w bieżących rozgrywkach

Dominik Smagała



Sponsor
tytularny



Kasa z „Nowego Ładu” podzielona. Puławy dostały najwięcej



- Serdecznie dziękuję pracownikom urzędu, wspólnie z którymi pracowaliśmy nad wnioskami o dofinansowanie. Jeśli spojrzeć na dotychczasową historię gminy, ustanowiliśmy właśnie nowy rekord w wysokości pozyskanych jednorazowo środków zewnętrznych - napisał na swoim oficjalnym profilu na Facebooku Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy

Do miejskiej kasy wpadnie ponad 16 mln zł. Dzięki temu będzie możliwa długo oczekiwana budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3. W powiecie opolskim najwięcej przypadło w udziale właśnie władzom powiatu i gminy Opole Lubelskie.

Samorządu z Puław i okolic z ponad 100 mln dotacji

Wczoraj przed południem Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił wyniki pierwszego naboru do Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Zgodnie z założeniami każdy z samorządów mógł złożyć w nim maksymalnie trzy wnioski. Rządzący nie określili jednocześnie maksymalnej wysokości kwoty, o jaką można byłą wnioskować. Po

pieniądze z Warszawy sięgnęli również wóldarze gmin z powiatu puławskiego i opolskiego. Jak wynika z listy projektów zakwalifikowanych do dofinansowania do powiatu puławskiego z „Polskiego Ładu” trafi ponad 100 mln zł. Najwięcej - 16,6 mln zł - tym razem przypadło w udziale samym Puławom, które dotychczas przy rozdziale środków z innych programów były pomijane, albo musiały zadowolić się niewielkimi kwotami. Dzięki tym środkom możliwa będzie budowa sali gimnastycznej i boisk przy SP 3 przy ul. Jaworowej, a także dalsza rozbudowa miejskiej infrastruktury wodno - kanalizacyjnej. Nieco ponad 15 mln zł dostał powiat puławski, który z rządowym wsparciem chce budować drogę powiatową Góra Puławska - Stanisławów - Kochanów - Piskorów - Żabianka oraz remontować kolejny fragment drogi z Janowice do granicy z województwem mazowieckim w miejscowości Baryczka. Trzecie miejsce pod względem wysokości przyznanej dotacji przypada gminie Nałęczów -13,5 mln zł.

Samorządy z powiatu puławskiego			
	Nazwa zadania	Kwota przyznanej dotacji	W sumie
Powiat Puławski	Przebudowa drogi powiatowej Nr 2522L oraz budowa drogi powiatowej nr 2521L	15 mln zł	15 mln zł
Gmina Baranów	Rozbudowa mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Baranowie wraz z modernizacją istniejących przepompowni ścieków	5 mln 891,5 tys. zł	10 mln 296,2 tys. zł
	Przebudowa dróg gminnych nr 112816L i nr 112817L w miejscowości Czolna oraz drogi gminnej nr 107423L w miejscowości Śniadówka i Łysa Góra	4 mln 194 tys. zł	
	Przebudowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Baranowie	310,6 tys. zł	
Gmina Kazimierz Dolny	Modernizacja oczyszczalni ścieków w gminie Kazimierz Dolny	3 mln 325 tys. zł	4 mln 465 tys. zł
	Remont pompowni na ul. Sadowej w Kazimierzu Dolnym	1 mln 140 tys. zł	
Gmina Końskowola	Uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Gminie Końskowola	8 mln 75 tys. zł	8 mln 075 tys. zł
Gmina Kurów	Modernizacja infrastruktury wodno - kanalizacyjnej na terenie Gminy Kurów	7 mln 980 tys. zł	7 mln 980 tys. zł
Gmina Janowiec	Rozwój układu komunikacyjnego w Gminie Janowiec poprzez budowę i przebudowę dróg, chodników, parkingów, ciągów pieszo-jednych oraz ścieżek rowerowych	7 mln 552,5 tys. zł	7 mln 552,5 tys. zł
Gmina Markuszów	Przebudowa dróg gminnych w gminie Markuszów	5 mln 525 tys. zł	8 mln 637,5 tys. zł
	Przebudowa placu targowego w Markuszowie	2 mln 400 tys. zł	
	Rozbudowa sieci wodociągowej w gminie Markuszów	712,5 tys. zł	
Gmina Nałęczów	Rewitalizacja zdegradowanych terenów strefy uzdrowiskowej w Gminie Nałęczów	13 mln 500 mln zł	13 mln 500 tys. zł
Gmina Puławy	Rozbudowa sieci drogowej zachodniej części gminy Puławy związana z planowaną przebudową drogi ekspresowej S12	6 mln 900 tys. zł	10 mln 200 tys. zł
	Kompleksowa przebudowa sieci dróg gminnych w miejscowości Klikawa	3 mln 300 tys. zł	
Gmina Wąwolnica	Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 830 w zakresie budowy chodnika i oświetlenia drogowego pomiędzy Wąwolnicą i Nałęczowem	6 mln 100 tys. zł	7 mln 930 tys. zł
	Termomodernizacja segmentu środkowego budynku szkolnego wraz z poprawą funkcjonalności i bezpieczeństwa wejść do budynku ZSP w Wąwolnicy	1 mln 450 tys. zł	
	Poprawa dostępności do budynku Urzędu Gminy poprzez przebudowę drogi dojazdowej	380 tys. zł	
Gmina Żyrzyn	Modernizacja ujęć i stacji uzdatniania wody zasilających wodociąg Gminy Żyrzyn	9 mln 975 tys. zł	
Miasto Puławy	Budowa sali gimnastycznej z boiskami przy Szkole Podstawowej Nr 3 w Puławach	11 mln 890 tys. zł	9 mln 975 tys. zł
	Budowa sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej w Puławach	4 mln 726,2 tys. zł	16 mln 616,2 tys. zł
SUMA			105 mln 242,4 tys. zł

O szczęściu może mówić także gmina Wąwolnica i gmina Markuszów - na liście dofinansowanych przedsięwzięć znalazły się po trzy ich wnioski.

Dla powiatu opolskiego o połowę mniej

Połowę tego, co dostaną samorządy z powiatu puławskiego, przypadło gminom w sąsiednim powiecie opolskim. W sumie z „Nowego Ładu” powęduje tam 46,6 mln zł. Najwięcej otrzymało starostwo na remonty dróg powiatowych - 15,6 mln zł. Pozytywnie ocenę przeszły także dwa wnioski gminy Łaziska. Za te pieniądze tamtejsze władze chcą sfinansować budowę i remont świetlicy wiejskiej w Zgodzie. Dwa projekty z dotacją będzie mogła realizować także Poniatowa, która chce zainwestować m.in. w infrastrukturę sportową.

Marta Pietroni

Samorządy z powiatu opolskiego		
	Nazwa zadania	Kwota przyznanej dotacji
Powiat Opolski	Przebudowa dróg powiatowych na terenie Powiatu Opolskiego	15 mln 675 tys. zł
Gmina Chodel	Modernizacja infrastruktury drogowej w Gminie Chodel	4 mln 750 tys. zł
Gmina Józefów nad Wisłą	Rozbudowa i przebudowa budynku Gminnego Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą	3 mln 538,7 tys. zł
Gmina Karczmiska	Przebudowa drogi gminnej nr 113494L w zakresie budowy chodnika z wjazdami od km 0+990 do km 2+525- ul. Starowiejska w m. Karczmiska Drugie	1 mln 099,6 tys. zł
Gmina Łaziska	Remont i modernizacja świetlicy wiejskiej w miejscowości Zgoda	552,5 tys. zł
	Wykonanie instalacji fotowoltaicznych na terenie stacji wodociągowych w Gminie Łaziska	434,4 tys. zł
Gmina Opole Lubelskie	Budowa i modernizacja obiektów użyteczności publicznej na potrzeby świadczenia usług społecznych, sportowych, edukacyjnych oraz komunalnych	9 mln 279 tys. zł
Gmina Poniatowa	Rewitalizacja terenu przy zbiorniku wodnym w centrum Poniatowej wraz z budową infrastruktury kulturalnej i turystycznej	5 mln 994 tys. zł
	Budowa Sali gimnastycznej wraz z zapleczem w miejscowości : Kowala Druga, Niezabitów, Dąbrowa Wronowska oraz Poniatowa - Kolonia, gmina Poniatowa	3 mln 996 tys. zł
Wilków	Przebudowa drogi gminnej nr 108014L w miejscowości Zagłoba	1 mln 425 tys. zł
SUMA		46 mln 744,2 tys. zł

Z cyklu ludzie z pasją - rzeźbiarz Jacek Wiak

Rzeźbiłem nawet na poligonie

POWIAT LUBARTOWSKI: Jest samoukiem, wykonuje między innymi rzeźby sakralne, drapieżne zwierzęta i ludzkie postacie. Inspiruje go wszystko, co zasłuży na jego uwagę i uruchomi wyobraźnię.

O swojej życiowej pasji - rzeźbieniu w drewnie - opowiedział Wspólnocie Jacek Wiak, artysta z Abramowa, laureat certyfikatu produktu lokalnego LGD Dolina Wieprza i Leśnym Szlakiem w kategorii: sztuka, rękodzieło.

Rzeźba rodzi się najpierw w głowie

- Jeśli zobaczę coś, co mnie ciekawi to próbuje to wyrzeźbić, także to naprawdę są rzeczy przypadkowe, zdarzało mi się nawet dinozaury rzeźbić kiedyś - wspomina z rozbawieniem.

- Jak gdzieś coś ciekawego zauważę, to staram się to odwzorować, jak rzeźba lwa z tarczą, podparta jako element kredensu.

Spod dłuta artysty wyszły niedawno kwietniki z motywem twarzy.

- Motyw twarzy tak mnie zainspirował, że stwierdziłem, że muszę go wyrzeźbić - pamięta nasz rozmówca. - Miałem kiedyś okazję zajmować się renowacją nietypowego łóżka, na pierwszy rzut oka wyglądało jak sianie Mikołaja. Stało na ogromnych niedźwiedziach łapach. I tam zobaczyłem te twarze. - Gdy już je wyrzeźbiłem, to stwierdziłem, dobrze, i co dalej, przecież one samodzielnie nie będą funkcjonować. I wówczas dorobiłem talerzyki i motyw roślinny u dołu. W ten sposób powstał kwietnik, który można zawiesić na ścianie - zaznacza.

Żeby twarz była bez sęków

Dzieła mieszkanka Abramowa nabierają kształtu w trakcie pracy w drewnie. - Z polskich gatunków drzew to chyba wszystkie możliwe przetestowałem i niektóre sprawdzają się bardziej, inne mniej. W dużej



Jest samoukiem, wykonuje między innymi rzeźby sakralne, drapieżne zwierzęta i ludzkie postacie. Inspiruje go wszystko, co zasłuży na jego uwagę i uruchomi wyobraźnię

Swoją ulubioną płaskorzeźbę „Lwa walczącego z antylopą” zaczął jako uczeń technikum, a skończył będąc już w wojsku

nie zrobimy to znajdzie się na przykład na twarzy rzeźbionej postaci.

Sztuce poświęca tyle czasu, ile może

Pierwszą pracę w drewnie wykonał, kiedy jeszcze chodził do szkoły. Potem podjął się pracy w gospodarstwie i sztuce poświęca tyle czasu, ile tylko może. Rzeźbi nocą, nawet kosztem snu. Nie wie, ile czasu pochłania mu pasja i go nie liczy. Swoją ulubioną płaskorzeźbę „Lwa walczącego z antylopą” zaczął jako uczeń technikum, a skończył będąc już w wojsku. To jedyne dzieło, którego nigdy by nie sprzedał.

- Przyznaję, że miałem taki etap w życiu, na początku, gdy zaczynałem rzeźbić. Nie miałem wtedy narzędzi, tylko jakieś samoróbki, ze starych noży, scyzoryków, piłka, i jak mi się udało coś wyrzeźbić to z uwagi na to,

że to tak ciężko szło, to w głowie mi się nie mieściło, żeby to sprzedać. Dzisiaj jednak dochodzę do wniosku, że chcę swoje prace kierować do ludzi, to jest pewien „fun”, zrobiło się coś dla kogoś, można robić coś drugiego - przyznaje.

- Trochę bardziej intensywnie chcę wychodzić w stronę ludzi ze swoimi pracami, chcę je teraz pokazywać. Zauważyłem, że na festynie produktu lokalnego w Kamionce było zainteresowanie, więc być może uda mi się zaprezentować rzeźby przy okazji innych imprez kulturalnych w przyszłym roku, oczywiście, jeśli covid nie pokrzyżuje tych planów - deklaruje artysta.

Nowe prace wciąż powstają. Do tej pory można je było podziwiać na lokalnych wystawach. Jednak artysta marzy o zaprezentowaniu swojego rękodzieła podczas targów sztuki ludowej na kazimierskim Rynku.



Rzeźby i płaskorzeźby Jacka Wiaka z Abramowa znalazły się w katalogu certyfikowanych produktów lokalnych z terenu LGD Dolina Wieprza i Leśnym Szlakiem



Płaskorzeźba Lwa walczącego z antylopą
- Gdy zaczynałem rzeźbić, to był taki blat drzewa brzozy około 5-6 cm grubości, po ukończeniu w najcieńszym miejscu został centymetr

Płaskorzeźba „Lew i antylopa”

- To chyba najbardziej czasochłonna z moich prac, ze wszystkich, które robiłem, bo tam zagłębiłem się w takie detale jak liście i struktura kory drzewa. Pod koniec miałem już jej serdecznie dość - wspomina artysta.

- Zaczęło się od tego, że miałem ochotę wyrzeźbić jakiegoś drapieżnika, potem pomyślałem, że przydałoby się nadać obrazowi dynamikę i tak powstała ta antylopa nieszczęśliwa. W trakcie pracy, doszedłem do wniosku, że nie zajmowałem się nigdy tak na-

prawdę rzeźbieniem roślinności i tak zaczęło pojawiać się tło. - To praca, której bym nie sprzedał. Dla mnie ma wartość sentymentalną, kojarzy mi się z wojskiem.

- Zdarzyło mi się wziąć ją ze sobą na poligon (śmiech) i na poligonie rzeźbiłem. Kapitan zauważył i nie był zadowolony, że żołnierz zamiast być ubrany regulaminowo i zajmować się tym, co do niego należy to rzeźbi. Miałem za to potem kilka karnych wart - kończy śmiejąc się nasz rzeźbiarz-pasjonat.

Magdalena Sych

Spadkobiercy właścicieli zgłosili się już na wiosnę. Chcą zwrotu nieruchomości w Firleju

- Spadkobiercy zwrócili się do Gminy Firlej o wydanie nieruchomości położonej w Firleju przy ul. Cmentarnej na wiosnę tego roku - odpowiada Wspólnocie wójt Dawid Tarnowski.

O żądaniach spadkobierców przedwojennego właściciela nieruchomości przy ul. Cmentarnej 1 w Firleju pisaliśmy już w poprzednim numerze. Mieszkańcy Firleja, w tym radni, byli przekonani, że nieruchomość należy do gminy. W ciągu kilkudziesięciu lat była tam m.in. weterynaria, porodówka, przedszkole, biblioteka, komitet partii. Obecnie w drewnianym domu są dwa mieszkania, obydwa zajęte.

Myśleli, że to własność gminy

Na sesji Rady Gminy 1 października radny Adam Toboła rozpoczął dyskusję na ten temat.

- Wydawało się ludziom, że to jest własnością gminy, ponieważ jakieś środki finansowe na remonty to gmina wydawała, chociażby ogrodzenie - mówił radny. On również był przekonany, że nieruchomość jest własnością gminy. Okazało się, że gmina dostała wezwanie od spadkobierców właściciela do wydania tej nieruchomości w ciągu 30 dni. Jak z tego pisma wynika, zajmowanej bez tytułu prawnego przez gminę oraz do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie. Do



Nieruchomość przy ul. Cmentarnej 1 w Firleju, położona w samym ścisłym centrum tej turystycznej miejscowości od kilku tygodni spędza sen z oczu władzom gminy. Atrakcyjne położenie obok skweru, przy zbiegu ulic Rynek, Łukowieckiej i Cmentarnej, około 150 m od wejścia do Urzędu Gminy, 70 m do budynku poczty. Około 200 m w linii prostej do jeziora

pisma wzywającego do wydania nieruchomości był załączony wypis z księgi wieczystej z podaniem właścicieli, których spadkobiercy się zgłosili. Prawnik gminy ustalił, że w księdze wieczystej gmina Firlej nigdy nie figurowała, ani w ewidencji gruntów.

Radny Marek Piwowar był zdziwiony, że rada nie miała żadnych informacji na temat roszczeń spadkobierców dawnego właściciela.

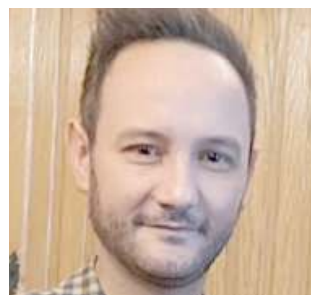
- Nasze zaskoczenie wynika stąd, że jako radni nie byliśmy informowani o tej sprawie. Dopiero w niedzielę na zebraniu sołectwa dowiedzieliśmy się od pani wójt - mówił radny na sesji.

Roszczenia zgłosili na wiosnę

Jakie jest stanowisko gminy Firlej w tej sprawie? Kiedy spadkobiercy zgłosili się z roszczeniami?

Jakiej kwoty żądają za bezumowne korzystanie z nieruchomości przez gminę? Czy gmina zapewni lokal najemcom, gdyby zaszła konieczność wydania nieruchomości spadkobiercom? Zapytaliśmy o to wójta gminy Firlej Dawida Tarnowskiego.

- Spadkobiercy zwrócili się do Gminy Firlej o wydanie nieruchomości położonej w Firleju przy ul. Cmentarnej na wiosnę tego roku. Nie wskazali konkretnie, jakiej kwoty odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości będą ewentualnie żądać. Umowa najmu tego budynku została zawarta przez Zarząd Gminy Firlej we wrześniu 1991 roku. Na tę chwilę przedwcześnie jest rozstrzygać, jaka będzie sytuacja lokatorów, gdyby Gmina wydała tę nieruchomość, mając na względzie także stanowisko wyrażone



Dawid Tarnowski

Wójt

Spadkobiercy zwrócili się do Gminy Firlej o wydanie nieruchomości położonej ul. Cmentarnej na wiosnę tego roku. Nie wskazali konkretnie, jakiej kwoty odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości będą ewentualnie żądać.

na wspólnym posiedzeniu Komisji Rady Gminy Firlej 8 października - odpowiedział wójt.

Marcin Kusyk

Pożar w gminie Uścimów. Palił się dom w Maśluchach

Do pożaru domu w Maśluchach doszło 23 października. Zgłoszenie o pożarze straż pożarna otrzymała o godz. 15.05.

- Doszło do pożaru opału w kotłowni budynku mieszkalnego. W budynku przebywały trzy osoby, które opuściły go przed przyjazdem zastępów straży pożarnej. Pomoc medyczna nie była potrzebna - informuje kpt. Michał Mazur z KP PSP w Lubartowie. Działania straży

ków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i odłączeniu prądu. Pożar został ugaszony wodą, pomieszczenia oddymiono, opał został z kotłowni wyniesiony.

W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz zastępy z OSP Uścimów, OSP Maśluchy oraz OSP Głębokie.

Marcin Kusyk

Dzień Seniora w Lubartowie



Pełnomocnikiem Urzędu Miasta do spraw seniorów jest Artur Kuśmierzak. Wraz z burmistrzem Krzysztofem Pańnikiem uczestniczył w obchodach Dnia Seniora zorganizowanych przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Uroczystość z okazji Dnia Seniora odbyła się w piątek 22 października.

„Chopin” tuż za podium na Mistrzostwach Województwa w Sztafetowych Biegach Przełajowych. Występ biegaczy z ZS 2 w Lubartowie



Reprezentacja ZS nr 2 w Lubartowie zajęła 4 miejsce w Mistrzostwach Województwa w Sztafetowych Biegach Przełajowych. „Szopen” zaprezentował się bardzo udanie na wymagającej trasie na terenie OSIR Tomaszów Lubelski. Warto zaznaczyć, że awans do finału Wojewódzkiego wymagał dwóch zwycięstw na etapach Powiatowym i Rejonowym.

Reprezentacja ZS nr 2 w Lubartowie wystąpiła w składzie: Sylwester Cybula, Marek Gruchola, Aleksander Pęksa, Jakub Skubisz, Kacper Pożarowski, Maksymilian Matyjaszycz. Rezerwowi Maksymilian Puliński.

We wcześniejszych etapach biegali również: Oliwier Romanek i Kacper Sidor.

Opiekun: Marek Kitliński

Jubileusz Jadwigi i Eugeniusza Szczepaników



Jadwiga i Eugeniusz Szczepanik z Rokitna otrzymali w poniedziałek 25 października medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenie wręczyli burmistrz Lubartowa Krzysztof Pańnik i wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyś.

- Mieszkaliśmy w tej samej miejscowości blisko siebie, tak się poznaliśmy. Mamy jedną córkę, zięcia też traktujemy jak własnego syna. Mamy pięcioro wnuków: trzech chłopców, dwie dziewczyny i czworo wnuczek: dwóch chłopców i dwie dziewczynki - mówią jubilaci. W środku jubilaci, Jadwiga i Eugeniusz Szczepanikowie z córką Gabrielą. Od lewej wójt Krzysztof Kopyś, kierownik USC w Lubartowie Anna Bronisz, z prawej burmistrz Krzysztof Pańnik

KLASA O

Wyniki 11 kolejki:
Stróża - Unia 3:3
Garbarnia - Wisła II (przełożony)
Stal - Drzewce 2:3
Avia II - Annapol 6:1
Ryki - Polesie 0:1
Błękit - Janowianka 1:3
Sokół - Piaskovia 2:2
Orion - Sygnał 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	10	30	32-5
2.	KS Drzewce	10	23	45-7
3.	Janowianka	10	23	46-10
4.	Piaskovia Piaski	10	19	19-17
5.	Unia Bełżyce	10	17	20-22
6.	Sygnał Lublin	10	16	29-21
7.	Orion Niedrzwica	10	15	17-19
8.	Polesie Kock	10	13	22-22
9.	MKS Ryki	10	13	18-31
10	Błękit Cyców	10	12	19-19
11	LKS Stróża	10	11	20-26
12	Sokół Konopnica	10	9	15-29
13	Wisła Annapol	10	9	17-43
14	Garbarnia Kurów	10	8	11-23
15	Wisła II Puławy	10	7	22-42
16	Avia II Świdnik	10	5	14-30

Następna kolejka (30-31.10.):
Unia - Sygnał, Piaskovia - Orion,
Janowianka - Sokół, Polesie
- Błękit (31.10., g. 14), Annapol -
Ryki, Drzewce - Avia II,
Wisła II - Stal, Stróża - Garbarnia

PIŁKA NOŻNA KOBIET

„Górniczki” zagrają we Włocławku

W 1/32 finału Pucharu Polski w piłce nożnej kobiet rywalem GKS Górnika Łęczna będzie drugoligowy WAP Włocławek. Druga drużyna zmierzy się natomiast z Tarnovią Tarnów.

Dla pierwszego zespołu będzie to inauguracja rozgrywek pucharowych w tym sezonie. Górnik pojedzie do Włocławka, by zagrać przeciwko tamtejszej Akademii Piłkarskiej. Z pewnością będzie to szczególna potyczka dla pomocniczki Oliwii Frontczak, która jest wychowaną tego klubu i z którego przed rozpoczęciem obecnego sezonu przeniosła się do Łęcznej.

- Dziewczyny są waleczne i ambitne. To może być ciekawe spotkanie. Osobiście cieszę się, że ponownie się z nimi spotkam, ale na boisku nie będzie sentymentów – podkreśla „Perki”, cytowana przez klubowe media.

Drugi zespół zielono-czarnych, który triumfował w wojewódzkim Pucharze Polski, w losowaniu trafił na beniaminka Ekstraligi, Tarnovię Tarnów.

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Ważna wygrana Polesia. Rywale kończyli w dziewiątkę

Polesie przywiozło komplet punktów z boiska MKS-u. Ekipa z Kocka wygrała 1:0 w sobotę na wyjeździe z drużyną z Ryk.

To był ważny mecz dla obu ekip, zajmujących miejsce w środku tabeli i mających dokładnie taki sam dorobek punktowy. Gracze Polesia przystępowali do tego spotkania efektowną wygraną 5:1 nad rezerwami Avii Świdnik. MKS próbował się podnieść po dotkliwej porażce 0:7 - w Janowie Lubelskim.

Jedynego gola tego spotkania

strzelił Szymon Kobiółka, który bramkarza rywala pokonał w 11 minucie gry. Podawał mu Arkadiusz Adamczuk, szybko wykonując rzut z autu, czym zaskoczył defensywę miejscowych. Kobiółka znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywala i go przełobował.

Co ciekawe, MKS mecz kończył w dziewiątkę. Wcześniej z boiska wyleciało dwóch zawodników gospodarzy - jeden obejrzał czerwoną kartkę za faul na wychodzącym na czystą pozycję Adamczuku, drugiemu arbiter pokazał dwie żółte kartki.

MKS RYKI - POLESIE KOCK 0:1 (0:1)
Bramki: Kobiółka 11'.
Polesie: Parzyszek - Do-



Grzegorz Białek
trener Polesia Kock

Wreszcie zegraliśmy na zero z tyłu

Bardzo dobrze wyglądaliśmy szczególnie w pierwszej połowie, w której mogliśmy szybko rozstrzygnąć losy tego meczu. Brakowało nam jednak skuteczności. Sam Arkadiusz Adamczuk miał dwie sytuacje sam na sam z bramkarzem rywala, ale nie był w stanie wpakować piłki do siatki MKS-u. W drugiej też nie wykorzystał dwóch sytuacji. Do tego okazje Adriana Pikula, Szymona Kobiółki i Krystiana Kwiatkowskiego. Warto podkreślić, że bramkarz drużyny z Ryk spisywał się bardzo dobrze. W efekcie do ostatniego gwizdka musieliśmy drzeć o wynik, musieliśmy się bardzo koncentrować przy stałych fragmentach gry dla rywali. Zdobyliśmy trzy punkty, to ważne, wyjazdowe zwycięstwo. I wreszcie zegraliśmy na zero z tyłu

bosz, Golda, Domański (85' Majerek), Białek (65' S. Guz), Pożarowszczyk, Pikul, Kwiatkowski (80' J. Guz), Kobiółka, Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: Pikul, Kobiółka, Białek.

Czerwone kartki: zawodnik MKS-u I 60' (za faul), zawodnik MKS-u II 85' (za dwie żółte).

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Musieli uznać wyższość rywala

Błękit nie dał rady faworyzowanej Janowiance. Drużyna z Cycowa przegrała w niedzielę na swoim boisku z wyżej notowanymi gośćmi 1:3.

Zawodnicy beniaminka z Cycowa stanęli w niedzielę przed bardzo trudnym zadaniem, bo przyszło im zmierzyć się z jednym z faworytów do awansu do IV ligi - Janowianką. Tym bardziej, że w drużynie brakowało Sergiusza Prusaka, Grzegorza Bronowickiego, Patryka Orysa czy Jacka Sowy.

Mający w swoim składzie kilku zawodników z doświadczeniem z wyższych lig przyjeźdźni po pierwszej połowie prowadzili już 2:0. Na początku drugiej części Błękitowi udało się strzelić gola kontaktowego. Na listę strzelców wpisał się Kamil Zieliński, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej faulowany był Damian Maleszyk. Gdy wydawało się, że gospodarze mogą wreszcie dogonić rywali, ci zadali decydujący cios po dośrodkowaniu w pole karne ze stałego fragmentu gry.

Janowianka wygrała z Błękitem 3:1,

zadając mu siódmą porażkę w tym sezonie.

BŁĘKIT CYCÓW - JANOWIANKA JANÓW LUB. 1:3 (0:2)

Zieliński 55' (k) - 30', 35', 65'.
Błękit: Kaczmarczyk - Nikitović, C. Zawrotniak, Grzesiuk, Tkacz, R. Bronowicki, Zieliński (85' Paż), Bednaruk (85' Radko), K. Zawrotniak (60' Serafin), Maleszyk (75' Sidor), Augustynowicz (85' Wezgraj).
Żółte kartki: Zieliński, C. Zawrotniak, R. Bronowicki.

PAWEŁ KAMIŃSKI
trener Błękitu Cyców

Janowianka to doświadczony zespół, który gra wiele lat w tej lidze. W niedzielę wykorzystał bezlitośnie nasze błędy. Gole straciliśmy na własne życzenie, szczególnie o przebieg pierwszej połowy możemy mieć pretensje do siebie. W drugiej połowie byliśmy innym zespołem, ale nie udało się nam wykorzystać potencjału

dsm

dsm

Ostrowskie piłkarki pierwsze w powiecie

W piłce nożnej dziewcząt bezkonkurencyjne okazały się uczennice Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim. Zdobywając mistrzostwo powiatu lubartowskiego zastawiły w tyle drużynę gospodarzy ze szkoły w Ostrówku oraz podstawówek w Brzostówce, Brzeźnicy Bychawskiej, Skrobowie i reprezentację Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubartowie. Ostrowskie piłkarki dzięki swoim boiskowym umiejętnościom w maju przyszłego roku na stadionie w Rykach staną do walki o wejście do finału województwa lubelskiego.

Rywalizację na boisku dziewczęta rozpoczęły od meczu ze szkołą ze Skrobowa, który zakończył się dla nich wynikiem 8:0, w kolejnym meczu z Brzeźnicą Bychawską pokonały rywalki 6:0. W finale igrysk młode ostrowianki zwyciężyły 2:1 z lubartowską „Jedynką” i 3:2 ze szkołą z Brzo-



Na zdjęciu zwycięska drużyna piłkarek SP w Ostrowie Lubelskim - Zuzanna Grygiel, Dominika Kołkiewicz, Oliwia Kołkiewicz, Klaudia Matyjaszczyk, Nikola Płowaś, Oliwia Szczepańska, Alicja Wolska, Julia Wołnysz. Trener: Jarosławem Góźdz. Gratulacje!!!

stówki. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w szkole i na boisku!
Igrzyska Młodzieży w Piłkę

Nożną Dziewcząt o Mistrzostwo Powiatu Lubartowskiego rozegrało 12 października w Ostrówku. MS

KLASA A Gr. II

Wyniki 10 kolejki:
Mazowsze - Draco 5:2
Hetman - Amator 3:0
Wilki - Żyrzyniak 0:1
Orły - Kadet 3:1
Wodniak - Michów 2:2
Serokomla - Góra Puławska 1:2
Bogucin - Cisy 0:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Góra Puławska	10	27	36-15
2	Hetman Gołęb	10	22	27-9
3	Żyrzyniak Żyrzyn	10	22	16-6
4	Amator	10	18	26-19
5	Cisy Nałęczów	10	16	23-19
6	Serokomla Janowiec	10	16	25-23
7	Mazowsze Stężyca	10	16	25-19
8	GLKS Michów	10	14	19-22
9	Wilki Wilków	10	12	20-21
10	Wodniak	10	11	29-24
11	BKS Bogucin	10	10	12-22
12	Orły Kazimierz	10	9	12-23
13	Draco Kowala	10	6	14-38
14	Kadet Lisów	10	4	10-34

Następna kolejka (30-31.10.):
Cisy - Mazowsze, Góra Puławska - Bogucin, Michów - Serokomla (31.10., g. 15), Kadet - Wodniak (31.10., g. 14), Żyrzyniak - Orły, Amator - Wilki, Draco - Hetman

KLASA A Gr. III

Wyniki 10 kolejki:
Avenir - Ludwiniak 2:0
Kamionka - Niedźwiada 7:4
Biskupice - Tur 1:3
Głusk - Victoria 6:2
Wierzchowiska - Piotrcovia 4:2
Trawena - Niemce 0:1
Pełta - Rohland 2:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tur Milejów	10	26	34-11
2	LKS Kamionka	10	22	33-10
3	Trawena Trawniki	9	21	29-14
4	Rohland Tuszów	9	18	28-18
5	GLKS Głusk	10	16	29-22
6	GKS Niemce	10	15	24-22
7	LZS Wierzchowiska	10	14	31-32
8	Pełta Mełgiew	9	13	19-18
9	LKS Biskupice	9	12	23-25
10	Victoria Rybczewice	10	12	29-39
11	Piotrcovia Piotrków	10	12	24-33
12	Avenir Jabłonna	10	10	30-35
13	GKS Niedźwiada	10	4	20-45
14	Ludwiniak Ludwin	10	3	11-40

Następna kolejka (30-31.10.):
Rohland - Avenir, Niemce - Pełta (30.10., g. 16), Piotrcovia - Trawena, Victoria - Wierzchowiska, Tur - Głusk (30.10., g. 15), Niedźwiada - Biskupice (31.10., g. 13), Ludwiniak - Kamionka (30.10., g. 11)



Maria Siej

Mama Marii Siej od 1956 r. prowadziła lodziarnię w Ostrowie Lubelskim. Mała Marysia w dzieciństwie pomagała jej przy produkcji lodów. W 1980 r. Maria Siej otworzyła lodziarnię w Lubartowie. Początki były skromne. Zaczynała od kręconych lodów w trzech smakach, potem zaczęła ich przybywać - aż około czterdziestu smaków. Niektóre zaskakujące - w 2016 r. w ofercie cukierni Marii Siej pojawiły się lody marchewkowe i buraczkowe. Produkcja słodkich przysmaków z naturalnych składników przyniosła Marii Siej uznanie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi: lody zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych. Jej słynny makowiec lubartowski trafił na Listę Produktów Tradycyjnych. Znajdował amatorów nawet za oceanem. Maria Siej była nagradzana za wiele swoich wyrobów - paszteciki z grzybami, kruszonkę wielowarstwową - na Targach Produktów Regionalnych w Warszawie, szarlotkę razowo-żytnią, sernik „sen szefowej” (ten przepis przysłał jej jego autorce) i wiele innych. Mistrzyni cukiernictwa otrzymała także Perłę za produkt tradycyjny, na Eko Gali 2019 - nagrodę specjalną za produkt ekologiczny. W jej cukierni gościło wiele znanych osób. To m.in. kolarz Ryszard Szurkowski, politycy Jerzy Buzek i Joanna Mucha, artyści Katarzyna Skrzyńska i Andrzej Piaseczny. Pani Maria zmarła 2 lutego. Miała 73 lata.



Jan Ścisiel

Należał do klubu radnych Wspólnota Lubartowska. W swojej karierze samorządowej był m.in. wiceprzewodniczącym Rady Miasta. Był współorganizatorem referendum w sprawie placu Piłsudskiego (plac po pomniku) w 2010 r. Wielokrotnie w interwencjach na sesjach Rady Miasta poruszał sprawy związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego, zajmował się sprawami społecznymi. Wiele uwagi poświęcał ekologię, na swojej stronie internetowej pisał o dzikich wysypiskach śmieci. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach. Był z zamiłowania regionalistą. Należał do Towarzystwa Regionalnego Gminy Niemce. Interesowała go historia, zwłaszcza II wojny światowej. We Wspólnocie publikowaliśmy jego teksty dotyczące m.in. niemieckiej zbrodni w Nasutowie. Był propagatorem sportu i czynnego wypoczynku. Uczestniczył w rajdach rowerowych szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK organizowanych przez Janusza Cyfrowicza, społecznika z Kamionki. Wspierał radnego Jerzego Tracza przy organizacji letnich turniejów piłki siatkowej. Pomagał w organizacji zabaw choinkowych dla dzieci niepełnosprawnych. Kilkanaście lat temu doświadczył ciężkiej choroby, opisał to w wierszach, które umieszczał na swojej stronie internetowej. Zmarł 3 września w wieku 55 lat.

Hanna Kukuliczyn, 60 lat
Irena Cieniuch, 74 lata
Janusz Anioł, 62 lata
Henryk Banucha, 77 lat

Krystyna Miduch, 92 lata
Maria Anna Szczepaniak, 67 lat
Bożena Jezior, 67 lat
Monika Wesołowska, 76 lat
Michał Gall, 67 lat
Czesława Wysok, 85 lat
Waldemar Maluga, 65 lat
Lilla Kozioł, 61 lat
Mariusz Budzyński, 39 lat
Krzysztof Sagan, 59 lat
Kazimiera Maleszyk, 77 lat
Janusz Warszawski, 64 lata
Stanisław Lato, 76 lat
Stanisława Mitaszka, 87 lat
Stefania Lipska, 90 lat
Henryk Iwanek, 75 lat
Stanisław Król, 73 lata
Roman Włodarczyk, 71 lat
Zbigniew Kosior, 62 lata
Małgorzata Wawruch, 44 lata
Halina Polak, 93 lata
Sabina Derecka, 85 lat
Andrzej Cieniuch, 71 lat

STYCZEŃ 2021

Henryk Guz, 90 lat
Teodora Krajewska, 74 lata
Marian Sowa, 71 lat
Eugenia Sławecka, 88 lat
Leszek Wojciech Woroniszcz, 70 l.
Zygmunt Osiej, 82 lata
Piotr Fink, 76 lat
Artur Olejnik, 39 lat
Stanisława Waśkowicz, 95 lat
Wacław Stefański, 75 lat
Łukasz Sowa, 35 lat
Stanisław Gajownik, 70 lat
Bogumiła Florek, 80 lat
Artur Baran, 32 lata
Tadeusz Matwij, 62 lata
Krzysztof Kaznowski, 61 lat
Krystyna Piecak, 84 lata
Władysław Ogródowski, 71 lat
Danuta Olejnik, 72 lata
Lucyna Świć, 71 lat
Kazimierz Barszczyk, 95 lat
Zenon Leszczyński, 75 lat
Czesław Kloza, 65 lat
Kazimierz Marzęta, 69 lat
Jarosław Dybała, 49 lat
Danuta Barbara Zeń, 96 lat



Katarzyna Sobich-Kuśak

Uczyła się w liceum w Lubartowie w klasie humanistycznej. - Starła się przeczytać wszystkie lektury, a wypracowania naprawdę „wypracować”, tzn. rozwinąć podany temat w sposób wyczerpujący, niepozabawiony własnego myślenia i własnych sądów - wspominała jej nauczycielka, polonistka Luba Saczuk. Katarzyna Sobich-Kuśak ukończyła polonistykę na UMCS w Lublinie. - Ja naprawdę interesowało to, jak dotrzeć do uczniów i budować z nimi pozytywne relacje. Nie miałam wątpliwości, że jest to świetny materiał na bardzo dobrego polonistę. Pamiętam takie zajęcia, kiedy omawialiśmy wiersz Czesława Miłosza, a Kasia zaczęła się zgłaszać na przemian z uczniami - wspominała ją Justyna Wereszczyńska, nauczycielka z SP 4. Katarzyna Sobich-Kuśak zajmowała się logopedią. Przez pewien czas pracowała jako polonistka w SP 4 w Lubartowie, potem w szkole w Kocku. Zmarła 19 marca, w wieku 40 lat.

Anna Gębal

Przez 45 lat pracowała w sądownictwie. Była urzędnikiem sądowym, potem sędzią. Pracowała m.in. w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie, Sądzie Apelacyjnym, Sądzie Rejonowym w Lubartowie. Od 15 kwietnia 2007 r. do 13 czerwca 2013 r. była prezesem lubartowskiego sądu. W 2015 r. przeszła na emeryturę. Zmarła 10 maja w wieku 71 lat.

Jan Henryk Zdunek, 61 lat
Leszek Szysiak, 83 lata
Krzysztof Suchorab, 83 lata
Wiesława Olszewska, 69 lat
Elżbieta Mysiak, 84 lata
Jan Dybała, 87 lat
Henryk Bednarski, 93 lata
Teresa Bednarska, 71 lat
Wacław Krojec, 67 lat
Janusz Wójcik, 78 lat
Krystyna Kowalska, 78 lat
Mieczysław Praczyk, 61 lat
Helena Podleśna, 92 lata
Rozalia Zagajska, 78 lat
Rena Błaszczak, 72 lata
Ewa Elżbieta Wróbel, 74 lata
Albina Augustynowicz, 82 lata

LUTY 2021

Mirosław Nogal, 57 lat
Zdzisław Baran, 88 lat
Helena Sagan, 88 lat
Janina Wasak, 88 lat
Janina Paterska, 100 lat
Zofia Kwiatek, 83 lata
Krzysztof Więch, 77 lat
Maria Siej, 73 lata

Stanisław Trojanowski, 96 lat
Antoni Łopucki, 73 lata
Elżbieta Piróg, 49 lat
Piotr Dejko, 70 lat
Jan Lisek, 87 lat
Zofia Ameryk, 84 lata
Tadeusz Łukasik, 91 lat
Bożena Tomasiak, 62 lata
Edward Błaszczak, 93 lata
Czesław Wawruch, 69 lat
Krzysztof Redmerski, 63 lata
Tadeusz Dobek, 46 lat
Danuta Kucharzyk, 62 lata
Włodzimierz Obrepalski, 83 lata
Władysława Derecka, 93 lata
Krzysztof Tomasiak, 71 lat
Małgorzata Pełka, 88 lat
Leokadia Rodak, 91 lat
Alicja Gdula, 69 lat
Kazimiera Tomasiak, 71 lat
Krzysztof Ciechański, 59 lat
Andrzej Bryk, 60 lat
Artur Wilkowski, 47 lat
Henryk Rybicki, 61 lat
Miroslaw Oniszczyk, 87 lat
Eugeniusz Woźniak, 81 lat
Robert Miętek, 66 lat
Stanisław Sławecki, 63 lata
Ludwik Tadeusz Pac, 94
Józefa Urban, 94 lata
Andrzej Pszczoła, 57 lat
Kazimierz Gózdź, 78 lat
Anna Szymankiewicz, 97 lat
Jerzy Sidor, 75 lat
Jan Falkowicz, 58 lat
Ewa Kisiel, 68 lat

MARZEC 2021

Marian Mitura, 75 lat
Helena Skupińska, 95 lat
Andrzej Rybak, 79 lat
Andrzej Kusyk, 64 lata
Zbigniew Woliński, 72 lata
Helena Zdunek, 88 lat
Henryk Szczepaniak, 74 lata
Paweł Woźniak, 51 lat
Jadwiga Romańska, 85 lat
Teresa Misiak, 62 lata
Stefania Błazucka, 78 lat
Anna Zacharuk, 67 lat
Adam Baran, 73 lata
Krystyna Marzec, 93 lata

**Wiesław Poździk**

Urodził się w 1935 r., we wsi Deszkowice na Zamojszczyźnie. Już w domu zetknął się z muzyką. Po ukończeniu liceum został skierowany do pracy w szkole w Sułoszynie w gminie Firlej. Potem powołano go do wojska, gdzie rozwinął swoją pasję muzyczną. Służył w orkiestrze wojskowej w Zegrzu. Po odbyciu służby wojskowej został skierowany do pracy w Szkole Podstawowej w Woli Sernickiej. W 1962 roku został kierownikiem szkoły. Szkoła stała się ośrodkiem życia sportowego i kulturalnego. W świetlicy szkolnej wystawiano sztuki teatralne, których twórcą i aranżerem był Wiesław Poździk. Założył chór składający się z uczniów oraz zespół muzyczny. Z jego inspiracji powstał Społeczny Komitet Budowy Drogi Asfaltowej przez wieś i droga została zbudowana. Dzięki niemu zbudowano Dom Nauczyciela, Ośrodek Zdrowia, boisko sportowe, utworzono stałe kino. Sam był w tym kinie też operatorem. W latach siedemdziesiątych był dyrektorem Szkoły Przystosowania Rolniczego. Przez 25 lat prowadził zespół ZNP, który z czasem zaczął grać także na weselach. Związał się z orkiestrą dętą OSP w Lubartowie, gdzie grał na trąbce. Przez 60 lat był członkiem orkiestry OSP w Lubartowie. Brał udział w przeglądach hejnałów miejskich w Lublinie, sam opracował aranżację hejnału miejskiego Lubartowa na trzy trąbki. Należał do Trąbkowego Trio Fanfarowego. Przez kilka lat grał nawet w policyjnej orkiestrze dętej. Przez ostatnie kilka lat Wiesław Poździk już nie grał w orkiestrze ze względu na stan zdrowia. Zmarł 21 kwietnia w wieku 86 lat.

**Janina Bil**

Urodziła się 28 września 1915 r. Męża pani Janina poznała w 1935 r. Mieli czworo dzieci. - Jak tato umarł, zostało nas troje. Miałam dwa lata, jak dziadzio mnie wziął na wieś. Dziadzio i babcia mnie wychowali. Pasałam krowy, jak to na wsi - wspominała pani Janina przy okazji swoich setnych urodzin. Kiedy poznała swojego męża, obydwójce nie mieli już rodziców. Po wojnie mieszkali przez 22 lata w Wieluniu. - Jak pojechaliśmy na zachód, mieliśmy dwie krowy, konia. Mieliśmy majątek, to ogłosili nas kufakami (tak władze określały w latach czterdziestych i pięćdziesiątych rolników, których uznano za „wrogów klasowych” - przyp. red.). W 1970 r. przybyliśmy do Lubartowa. Całe życie pracowałam, z pracy postawiliśmy ten dom - wspominała pani Janina w rozmowie ze Wspólnotą przy okazji swoich urodzin. Co roku gościli u niej przyjaciele, członkowie kapeli Lubartowiacy, władze miasta. Janina Bil zmarła 8 lipca w wieku 105 lat.

Władysław Sergiejuk, 70 lat

Helena Rajchel, 83 lata

Kazimiera Gorczyńska, 78 lat

Henryk Bieniek, 75 lat
Stanisława Bujakowska, 72 lata

Jerzy Pięta, 84 lata

Henryk Kicia, 66 lat

Krystyna Kuśmirek, 77 lat

Stanisław Mitrus, 58 lat

Katarzyna Sobich - Kułak, 40 lat

Stanisław Tchoruk, 72 lata

Ewa Kazubek, 50 lat

Ryszard Bronisz, 68 lat

Krystyna Ochnik, 90 lat

Jarosław Kępa, 46 lat

Helena Krasnodębska, 77 lat

Krzysztof Wójtowicz, 63 lata

Wojciech Bednarczyk, 56 lat

Janina Madejska, 90 lat

Józef Góźdz, 68 lat

KWIECIEŃ 2021

Zdzisław Sitkowski, 66 lat

Henryka Baran, 91 lat

Franciszek Kowalczyk, 84 lata

Helena słowik, 77 lat

Stanisław Robert Mazurek, 66 lat

Zofia Baran, 75 lat

Teodor Prażmo, 86 lat

Renata Budzyńska, 81 lat

Jan Mitura, 64 lata

Dorota Filipiak, 56 lat

Maria Czufarowska, 82 lata

Bożena Delmanowicz, 59 lat

Leokadia Misztal, 99 lat

Danuta Tarnowska, 64 lata

Stanisław Szczęch, 87 lat

Janina Rojek, 83 lata

Małgorzata Osinka, 56 lat

Krystyna Szysiak, 74 lata

Antoni Janek, 68 lat

Danuta Niedolistek, 74 lata

Helena Lisek, 61 lat

Zofia Vrba, 76 lat

Irena Ferenc, 68 lat

Lech Żmuda, 71 lat

Barbara Krupska, 85 lat

Zdzisław Rycek, 56 lat

Zofia Małycka, 70 lat

Zbigniew Kaczor, 72 lata

Hieronima Guz, 91 lat

Wiesław Poździk, 86 lat

Krzysztof Burzyński, 65 lat

Przemysław Tomala, 50 lat

Zbigniew Janiak, 73 lata

Piotr Żołopa, 76 lat

Maria Weronika Chudziak, 77 l.

MAJ 2021

Marta Wójtowicz, 78 lat

Małgorzata Wiącek-Sowa, 46 lat

Bogdan Gdula, 60 lat

Helena Kłeczek, 94 lata

Genowefa Nabiałek, 86 lat

Lucjan Kopeć, 82 lata

Stanisława Jaworska, 91 lat

Marianna Kulesza, 82 lata

Teresa Januszek, 63 lata

Zofia Wiśniewska, 81 lat

Anna Gębal, 71 lat

Andrzej Wierzchoń, 54 lata

Stanisław Misztal, 67 lat

Kazimiera Kopyść, 73 lata

Eugeniusz Wojtył, 81 lat

Jan Turowski, 75 lat

Tadeusz Guz, 79 lat

Leszek Piskorski, 70 lat

Zygmunt Prokopowicz, 83 lata

Weronika Pacek, 92 lata

Kazimierz Karpiński, 74 lata

Genowefa Sieńczak, 58 lat

Elżbieta Lewandowska, 51 lat

Agnieszka Szostak, 45 lat

Maria Bocian, 99 lat

Teresa Meksuła, 76 lat

Krzysztof Wójcik, 67 lat

Stanisław Sowa, 92 lata

Alicja Mitura, 77 lat

Waldemar Dec, 55 lat

Józef Budzyński, 86 lat

Anna Siemko, 76 lat

Zofia Borzęcka, 63 lata

Janina Bronisz, 85 lat

Marian Kubera, 81 lat

Władysław Martyniuk, 65 lat

Kamil Marzęda, 34 lata

Andrzej Radomski, 60 lat

Helena Guz, 96 lat



W następnym wydaniu
Wspólnoty lista zmarłych
od czerwca do listopada,
oraz sylwetki zasłużonych.

**Tadeusz Guz**

Urodził się na ul. Partyzanckiej w Lubartowie. Tadeusz był synem Ludwika Guza, jednego z pierwszych lubelskich hutników. Mama Tadeusza, Krystyna, była kierowniczką lubartowskich restauracji Astra i Ariańska, dziś już nieistniejących. Miał dwóch braci, Gienka i Janusza. Z Partyzanckiej rodzina przeprowadziła się na Rynek II. Tadeusz Guz zaczął grać w piłkę nożną w Lewarce, tak jak ojciec, stryj, piłkarzem był też brat Janusz. Całe życie Tadeusz Guz związał z fryzjerstwem. Uczył się u Adama Belcarza, później pracował w Lublinie w słynnym zakładzie łaniewskich. W latach 1967-1968 Tadeusz Guz prowadził swój pierwszy zakład fryzjerski przy ul. Kolejowej w Lubartowie. Gdy przyszła moda na długie włosy, zamknął zakład. Pracował 2 lata w garbarni, potem w Prefabecie. W 1980 r. Tadeusz Guz otworzył zakład przy ul. Lubelskiej. Wykształcił ponad 50 uczniów, za co został odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Rzeczypospolitej. Był członkiem wojewódzkich i ogólnopolskich władz izby fryzjerstwa. Jego pomysłem były fryzjerskie mistrzostwa województwa, które na początku odbywały się w Lubartowie. W zakładzie pracował do 50. roku życia ze względu na problemy z kręgosłupem. Jednak nawet wtedy, gdy już nie pracował, przyjeżdżał do zakładu, siadał przed wejściem i zapraszał znajomych na rozmowy. Wielką pasją Tadeusza Guza była piłka nożna. Wspierał swoją ukochaną drużynę Lewart, kupował korki dla piłkarzy. Załatwiał sponsorów, rozmawiał z przedsiębiorcami, co który z nich może zrobić dla Lewartu. Zmarł 10 maja w wieku 79 lat.

**Robert Piętka**

Był wieloletnim radnym Rady Gminy Lubartów. Ostatnio pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Gminy. Zaufanie powierzali mu mieszkańcy Wólki Rokickiej i Wólki Rokickiej Kolonii. Absorbowały go problemy związane z pobliskim wysypiskiem śmieci i sortownią, czy basenem. Podinspektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, kandydat PSL na wójta w wyborach samorządowych 2014 i 2018 roku. Aktywnie bronił funduszu sołeckiego, chcąc, aby pozostał do dyspozycji mieszkańców. Wielką pasją Roberta Piętki były zabytkowe samochody. Samorządowiec był prezesem Federacji Zmotoryzowanych z siedzibą w Lubartowie. Jego szczególną dumą był polski Chevrolet z 1937 r. Robert Piętka ze swoim oldtimerem startował w Mistrzostwach Polski Pojazdów Zabytkowych. Na jednym z nich Chevrolet zdobył tytuł Samochodu Roku. Znał dobrze historię nie tylko swojego egzemplarza, ale także dzieje produkcji samochodów w Polsce. Był organizatorem lubartowskich Motozłazów - zlotów miłośników dawnej motoryzacji i mistrzostw starych samochodów. Robert Piętka jako czynny członek Zarządu OSP KSRG Wólka Rokicka przewodniczył Komisji Rewizyjnej. Zginął tragicznie 19 czerwca w wieku 52 lat.

Ziemniak, kartofelek czy pyr bohaterem „Gołębskich kartoflaków”. Popisy na danie z ziemniaka michowskich gospodyń

„Gołębskie kartoflaki” - ziemniaczana biesiada z „Odą do ziemniaka”, ogniskiem i workiem ziemniaków od sołtys w prezencie

Ziemniaki mogą być nie tylko dodatkiem do potraw, ale też wykwintnym daniem głównym - przekonują Gospodynie z Michowa.

„Oda do ziemniaka” na 24 sposoby

W minioną sobotę, 16 października w Gołębiu miejscowe Gospodynie i Strażacy-Ochotnicy zorganizowali biesiadę ziemniaczaną. W świetlicy wiejskiej w Gołębiu biesiadne piosenki i wiersze o ziemniakach zaprezentowały KGW Rudno, KGW w Michowie, KGW w Katarzynie, oraz gospodarze - KGW w Gołębiu. „Odę do ziemniaka” zadeklamowała Danuta Kuśmirek z KGW w Katarzynie.

Części artystycznej towarzyszyło wiele dodatkowych atrakcji.

Przeprowadziliśmy zawody na najwięcej celnych rzutów ziemniakiem do gumofilca - mieliśmy przy tym dużo zabawy, bo naprawdę trudno było trafić, a także rzut ziemniakiem na odległość i obieranie ziemniaków na czas - mówi Ewa Włodarczyk, sołtys Gołębia i radna Rady Gminy Michów oraz przewodnicząca KGW w Gołębiu. - W planach mieliśmy więcej „ziemniaczanych” konkursów, lecz nie udało nam się ich przeprowadzić, bo zaczął zapadać zmrok i przyszedł czas na rozpalenie ogniska, przy którym bawiliśmy się aż do północy, piekąc kielbasę i oczywiście ziemniaki, bohatera imprezy - dodaje.

Do konkursu na „Najlepszą i najsmaczniejszą potrawę z ziemniaka” przystąpiły reprezentacje KGW w Gołębiu, Michowie, Rudnie, Katarzynie, Mejsznerzyne i Węgielcach. W sumie przygotowano 24 potrawy.

Dania konkursowe przygotowały w większości nasze dziewczyny z Gołębia, ale nie zawiodył nas też zaprzyjaźnione Koła z terenu całej gminy Michów. Goście byli zaskoczeni, widząc, jak wiele pysznych dań i potraw można przygotować z ziemniaków - relacjonuje sołtys.



Biesiadę poprowadziły KGW w Gołębiu. Na zdjęciu Julianna Targońska, Anna Lewtak, Ewa Włodarczyk, Małgorzata Goluch, Urszula Chwalisz, Renata Chwalisz, Teresa Rzechuła, Stanisława Umińska

Chleb sołtyski i potrawa radnego

Dania konkursowe opatrzone jedynie numerem i nazwą były przez uczestników imprezy próbowane i oceniane. Najwięcej - 17 głosów - otrzymały gołębskie pierogi ruskie z ziemniakami, białym serem i cebulką, okraszone mięsnymi skwarkami. Drugie miejsce zajęła „Baba ziemniaczana z boczkiem” KGW z Katarzyna (16 głosów), na trzecim była ulubiona potrawa radnego Mariana Wichy - prezesa Towarzystwa Przyjaciół Michowa i członka KGW w Katarzynie. „Potrawa radnego” zyskała uznanie 14 biesiadników (przepis w ramce obok). Na stole w świetlicy wiejskiej w Gołębiu stały także swoje wino z winogron oraz aronii miejscowych gospodyń, a także ciasto, koreczki i rolady z cukinii w różnych odsłonach.

W kuchni gołębskie gospodynie używają składników z własnych pól.

- To, jakiej używamy mąki, ma duże znaczenie - jeżeli użyjemy swojej mąki, ze „słonecznej pszenicy”, czyli zbieranej w czasie, kiedy nie było deszczu, to wtedy potrawy wychodzą lepsze. Znaczenie mają też jajka - czy są to jajka ze sklepu, czy od kur z wolnego



Konkurencja - rzut ziemniakiem do gumofilca sprawiła zarówno młodszym, jak i nieco starszym biesiadnikom sporo frajdy i była dużym wyzwaniem

wybiegu - to odgrywa ważną rolę, jeżeli chodzi o smak potrawy. Jak damy większe jajko do ciasta na pierogi, to ono może być na przykład twarde - podkreśla sołtys.

Na uczestników konkursów czekały losowo wybrane nagrody książkowe oraz nagrody - niespodzianki - suszone i marynowane grzyby z okolicznych lasów, a nawet ... worek ziemniaków z gospodarstwa sołtys Włodarczyk wylosowany przez KGW w Rudnie.

Magdalena Sych



W części artystycznej wystąpiły panie z KGW w Rudnie



KGW w Michowie zaprezentowało piosenkę biesiadną o ziemniakach

Przepis na potrawę radnego Wichy, czyli „Knedle nadziewane ziemniakami”

Składniki:

1 kg ziemniaków
2 cebule
sól, pieprz, soda oczyszczona

Przygotowanie:

Ziemniaki i cebulę zetrzeć na drobnych oczkach tarki. Dodać sól i pieprz do smaku oraz szczyptę sody oczyszczonej, aby ziemniaki nie czerniały. Składniki należy dokładnie wymieszać i usmażyć na patelni na rozgrzanym oleju, tak, jak jeden wielki placek ziemniaczany. Po usmażeniu placek pozostawiamy do ostygnięcia. Z mąki, soli, oleju i wody zagniatamy ciasto „jak na pierogi”. Rozwałkowujemy i kroimy na pasy ok. 6 cm. Pokrojony w paski placek ziemniaczany zawijamy w ciasto, dobrze sklejamy rogi ciasta i kroimy na skos w kawałki. Gotujemy w osolonej wodzie ok. 5 minut. Podajemy polany tłuszczem ze skwarkami i cebulką.

Półwiecze małżeństw z gminy Ostrówek

17 października w Gminnej Bibliotece Publicznej wręczono medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie parom z gminy Ostrówek. Odbыл się też koncert akordeonowy Michała Sawickiego.

Marcin Kusyk

Jubileusz obchodzili: Wanda i Roman Wójtowicz z Kamienowoli, Henryka i Henryk Bernaczy z Babczyny, Marianna i Zygmunt Bocian z Żurawinca, Stanisława i Stanisław Bojczuk z Tarkawicy, Marianna i Jan Bujek z Antoniówki, Wiesława i Tadeusz Dzieciół z Jelenia, Halina i Stanisław Lenard z Tarkawicy, Krystyna i Kazimierz Lipszy z Dębicy-Kolonii, Anna i Andrzej Sulej z Babczyny, Krystyna i Józef Symbor z Zawady, Grażyna i Zygmunt Świć z Żurawinca-Kolonii, Alina i Michał Szabelscy z Ostrówka-Kolonii, Ewa i Kazimierz Gluza z Dębicy, Mirosława i Kazimierz Szczepanik z Tarkawicy. Fot. UG Ostrówek

